Nr. 83 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 9 Kwietnia 1924.

Rok XLIII

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10.

Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10.

1 zł. = 1,800.000 mk.

W przededniu nowej waluty

(Korespondencja „N. Reformy").

Warszawa, 7 kwietnia.

Obieg banknotów markowych, który już był spadł z 540 tryljonów na 522, w ostatnich dniach marca znowu się podniósł na blisko 600 tryljonów wskutek zwiększenia kredytów gospodarczych oraz dalszego skupu walut. — **Obecna wartość obiegu wynosi zatem już około 333 miljonów franków złotych**, czyli prawie tyle, ile wynosiła 31 grudnia 1921 przy 229 miljardach marek polskich.

Kredyty gospodarcze wzrosły w ostatnich czasach i wynoszą obecnie około 120 miljonów franków złotych (a więc nie 195 miljonów, jak twierdził p. Grabski w swem ekspose).

Cały zapas wartości złotych P. K. K. P. t. j. kruszczu, a więc złota i srebra, następnie walut i dewiz oraz pretensyj nostrowych (po potrąceniu zobowiązań) wynosi **obecnie okrągło 218 miljonów franków**, w czem mieści się już także i skarb narodowy. Natomiast niema w tem 9 miljonów złotych, zarezerwowanych na pożyczkę złotą z ery Jastrzębskiego, ani też kruszcu, złożonego na subskrypcję Banku Polskiego, który jest osobno zdeponowany i rachowany. Niema w tem także bilonu. Niema wreszcie klejnotów, złożonych na skarb narodowy oraz dostarczonych przez Rosję, których oszacowanie ma nastąpić niebawem.

Wobec tych cyfr można już dzisiaj stwierdzić z całą pewnością, że **zapas kruszcu, którym Bank Polski będzie dysponował w pierwszym dniu rozpoczęcia swej działalności, będzie wynosił najmniej 258 miljonów złotych, tj. powyższych 218 plus 40 z prywatnej subskrypcji.** W rzeczywistości cyfra ta będzie zapewne o wiele wyższą, gdyż do tego czasu napłyną jeszcze dalsze wartości złote, zarówno ze skupu walut jak z eksportu, z pożyczki włoskiej i ze sprzedaży premjówki dolarowej, wreszcie z dalszych wpłat na subskrypcję prywatną. Wobec tego Bank będzie miał prawo zaraz w pierwszym dniu swej działalności wypuścić banknotów conajmniej za 800 miljonów złotych, czego zapewne jednak nie zrobi, przestrzegając na razie nie 30%-wego, ale conajmniej 50%-wego pokrycia. **W każdym razie wartość obiegu wkrótce po wejściu w życie Banku emisyjnego wzrośnie zapewne dwukrotnie.**

Wysokość bilonu (monety zdawkowej) nie jest jeszcze ustalona. Na Radzie Finansowej padła z ust rządu niebezpiecznie wysoka cyfra 9 złotych na głowę. Rozporządzenie Prezydenta, które wkrótce się ukaże, ma nawet podwyższyć dopuszczalną granicę do 12 złotych! Według wszelkich doświadczeń, **bilon nie powinien wynosić więcej niż 3—5 złotych na głowę**, jeśli niema stać się niebezpiecznym dla ustroju walutowego, w szczególności jeśli sam niema ulec dewaluacji. Można przypuszczać jednak, że pierwotne zamierzenia rządu w tej dziedzinie będą jeszcze dobrze zerwidowane.

Rozumiemy dobrze gorączkę p. Grabskiego, z jaką pragnie pozbyć się zupełnie marki polskiej. Lepiej jednak, by ten proces potrwał nieco dłużej, niż żebyśmy przyspieszenie jego mieli okupić inflacją bilonu — przy nadmiernem zwiększeniu zysku państwa z emisji bilonu. Wszak na wykupno marki będzie miało państwo jeszcze inne źródła, których według naszego obliczenia budżet nie potrzebuje zaabsorbować, w szczególności jakich kilkadziesiąt miljonów złotych, które Bank będzie musiał zapłacić za nieruchomości P. K. K. P., następnie 50 miljonów złotych statutowego kredytu nieoprocentowanego, z którego państwo może korzystać w Banku emisyjnym w zamian za przywilej, a który może być zamortyzowany w kilku latach z udziałem państwa w czystych zyskach Banku. Dopiero resztę do 160 miljonów franków, odpowiadających 291 tryljonom marek, t. j. wiszącemu długowi państwa, powinien dać zysk z bilonu.

Część marek polskich umrze naturalną śmiercią przez zwrot kredytów **gospodarczych (za 120 miljonów złotych)** w niedalekich terminach płatności, a za 50 miljonów złotych będzie musiał Bank wykupić marki wprost banknotami, ponieważ za te marki już otrzymał złoto, względnie waluty i dewizy.

Już donosiliśmy, że jak długo bilon srebrny nie będzie wybity i dostarczony, mniejsze odcinki marki polskiej (do 5 miljonów włącznie) będą kursowały jako bilon. Nie jest zdecydowane, czy w tym celu będą przestemplowane. Prawdopodobnie obejdzie się bez tego. Tymczasem będą wycofywane tylko odcinki dziesięciomiljonowe. Jak długo wycofanie marki nie będzie uskutecznione, tj. do grudnia 1924, względnie czerwca 1925, Bank Polski nie będzie wypuszczał banknotów złotowych w odcinkach niższych, niż 10 złotych.

Charakterystyczne jest, że obecnie niemal każdego dnia znacznie więcej walut i dewiz wpływa do P. K. K. P., niż z niej wypływa, mimo że P. K. K. P. daje całe dewizy, których od niej żąda targ pieniężny, bez dawniejszych ograniczeń. I tak np. w jednym z ostatnich dni przyrost dolarów wynosił 330.000, a ubytek tylko 150.000. Ponieważ fakt ten jest zjawiskiem stałem, dowodzi on między innemi pośrednio czegoś bardzo doniosłego i dodatniego. Mianowicie tego, że **nasz bilans płatniczy a więc przedewszystkiem bilans handlowy jest mimo wszelkie trudności, które powstały w ostatnich miesiącach dla eksportu, nadal stale czynny,** wobec czego zaopatrywanie się przemysłu i handlu w dewizy dla wypłat zagranicznych nie napotyka na trudności i odbywa się bez najmniejszego uszczerbku dla złotego podkładu przyszłej waluty.

Roba.

Klęska w sprawie Kłajpedy przypieczętowana!

(Poważne błędy naszej dyplomacji)

Poddając w wczorajszym artykule wstępnym krytycznej analizie ostatnią notę polską w sprawie Kłajpedy i gwałtów litewskich — wyraziliśmy przekonanie, że mimo wszystkich wad, luk i błędów noty może ona stanowić podstawę dla akcji posła **Chłapowskiego** w Paryżu przed sesją Rady ambasadorów i w czasie sesji.

Niestety okazało się, że w sprawie Kłajpedy wszystko jest **już stracone.**

W tymże samym numerze wczorajszym zamieściła „N. Reforma" (w rubryce „Z ostatniej chwili") telefoniczne sprawozdanie z przebiegu posiedzenia komisji spraw zagranicznych. Z depeszy tej wynikało, iż Rada ambasadorów **już zatwierdziła rozstrzygnięcie Rady Ligi Narodów,** tak bardzo krzywdzące Polskę. P. minister Zamoyski, donosząc o tem, zakomunikował, że powodem klęski jest stanowisko Anglji, która już przed kilku dniami uznała decyzję Rady Ligi i postawiła Radę ambasadorów przed faktem dokonanym.

Urzędowy komunikat o przebiegu posiedzenia stwierdza, że krytyczne posiedzenie Rady ambasadorów odbyło się 5 kwietnia, **w 24 godzin po wręczeniu Poincaremu noty polskiej.**

Nota była więc właściwie spóźnioną, gdyż nadeszła w chwili, gdy wskutek stanowiska Anglji wszystko już był zadecydowane. Sama zaś treść noty, bez wyraźnego żądania rewizji uchwał genewskich nie mogła wywrzeć piorunującego wrażenia i spowodować przewrotu.

Wobec powyższego stanu rzeczy nasuwają się pytania:

1) **Dlaczego nota została wysłana tak późno?**

2) Dlaczego nie było w niej **kategorycznego** żądania Polski?

3) Dlaczego nasz poseł w Londynie p. Skirmunt na czas nie doniósł o decyzji Anglji w sprawie Kłajpedy, co byłoby w zupełności zmieniło tok naszej akcji dyplomatycznej?

Przegrana w sprawie Kłajpedy jest nowem świadectwem nieudolności naszej dyplomacji, a zwłaszcza ministra spraw zagranicznych p. Zamoyskiego, którego ustąpienia domagać się poczynają różne stronnictwa sejmowe.

* *

Za jedyną pomyślną wiadomość w wczorajszem przemówieniu p. Zamoyskiego należy uważać zapewnienie, że Rada ambasadorów z okazji zawiadomienia o rozstrzygnięciu sprawy kłajpedzkiej stwierdza raz jeszcze, że **sprawa Wileńszczyzny jest definitywnie rozstrzygniętą uchwałą Rady ambasadorów z 15 marca ub. r.**

Jak widać, sukcesy **ówczesnego** ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego są trwałe...

Uspokojenie umysłów wśród strajkujących na G. Śląsku

Projektowany strajk metalowców nie przyszedł do skutku

Warszawa, 8 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą: Pod przewodnictwem premjera p. Władysława Grabskiego odbyła się wczoraj konferencja z udziałem pp. ministra spraw wewnętrznych Huebnera, kierownika ministerstwa pracy Simona, ministra przemysłu i handlu Kiedronia, głównego inspektora pracy Klotta i szefa wydziału bezpieczeństwa Pileckiego, który powrócił z Górnego Śląska, gdzie badał sytuację strajkową. P. Pilecki stwierdził, że **w zagłębiu węglowem daje się stwierdzić pewne uspokojenie umysłów,** które ujawniło się między innemi tem, że projektowany **strajk metalowców na Górnym Śląsku nie doszedł do skutku.** Przeciwnicy strajku starają się budzić świadomość, że zniżenie cen leży w interesie **wszystkich warstw ludności i nie można przez wyśrubowanie cen węgla polskiego utrudniać państwu polskiemu konkurencji na rynkach zagranicznych.** Na środę zapowiedziany jest w Katowicach wielki **wiec robotników,** na którym naczelnik departamentu polityki pracy poinformuje **o stanowisku rządu w sprawie strajku.**

———oo———

Zwycięstwo faszystów we Włoszech

Krwawe starcia pomiędzy faszystami a popolarami. — Zabicie Avelina

Rzym, 8 kwietnia (PAT). Według podanych do wczorajszego południa wyników wyborów, **64 prec. mandatów przypadło na listę rządową.**

Rzym, 8 kwietnia (PAT). Prawie wszystkie pisma komentują **zwycięstwo rządu w obecnych wyborach,** podkreślając, iż na przyszłość nikt nie będzie mógł już wątpić, że przeważająca większość opinji publicznej znajduje się **po stronie Mussoliniego.** Pisma uważają, że ten wynik wyborów przyczyni się **do utrwalenia pokoju w całym kraju.**

Rzym, 8 kwietnia (PAT). W Reggio di Calabria doszło **do starć faszystów z popolarami.** W Motuno koło Bari milicja musiała zrobić **użytek z broni, przyczem 1 osoba została ciężko ranna, a 2 lekko ranne.**

Rzym, 8 kwietnia (PAT). **Został tu zastrzelony Avelino,** brat liberalnego kandydata, który należał do partji **faszystów.** Z Medjolanu donoszą **o starciach między faszystami a popolarami.**

Zabezpieczenie Wileńszczyzny przed napadami litewskiemi

Warszawa, 8 kwietnia (PAT). Dzienniki donoszą: Prezes Rady ministrów, p. Władysław Grabski przyjął dnia 7 bm. delegata rządu polskiego w Wilnie p. Mejsztowicza, który przedstawił mu **obawy ludności polskiej w Wileńszczyźnie, spowodowane gwałtami i pogróżkami litewskiemi.** P. prezes oświadczył w odpowiedzi, że jakkolwiek rząd nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi do pogróżek litewskich, to **jednakże nie zapomina o należytem zabezpieczeniu granic.**

Łotwa konfiskuje wielką własność ziemską

Ryga, 8 kwietnia (AW). Dnia 14 bm. odbędzie się w Sejmie łotewskim trzecie czytanie ustawy w przedmiocie **przymusowego wywłaszczenia ziem bez odszkodowania na cele reformy** rolnej. Drugie czytanie ustawy odbyło się 3-go bm. Ustawa w brzmieniu rządowem przyjęta była większością 40 głosów przeciwko 30. — **Delegat polski, poseł Dzierżbicki, występował przeciwko wywłaszczeniu bez odszkodowania.** (Rząd polski powinien wobec rządu łotewskiego wystąpić z przyjacielską interwencją w tej sprawie, ażeby na czas zapobiec wyrzuceniu na bruk polskich właścicieli dóbr. Przyp. red.)

Rokowania polsko-gdańskie

Gdańsk, 8 kwietnia (AW). Dnia 8 kwietnia rozpoczynają się tutaj **rokowania polsko-gdańskie w sprawie obrotu towarowego z zagranicą oraz w sprawie akcyz i monopolów.** Rokowania będą prowadzone w dwóch komisjach: jedna zajmować się będzie sprawą obrotu towarowego, druga zaś monopolem i akcyzami.

Rokowania z sowietami o traktat handlowy

Warszawa, 8 kwietnia (PAT). Jak dzienniki donoszą, na wczorajszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady ministrów p. minister spraw zagranicznych Zamoyski powiadomił **o ponownem podjęciu kroków o zawarcie traktatu handlowego między Rzeczpospolitą polską a sowietami.**

Praca nad polskim ceremonjałem rządowym

Warszawa, 8 kwietnia (PAT). Delegat prezydjum Rady ministrów p. Radicz Laskowski odbył wczoraj konferencję z szefem protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckim w sprawie **ustalenia ceremonjału oficjalnego Rzeczpospolitej polskiej.**

O czem mówią i o czem piszą?

(Sprawa Banku Krajowego. — Wyniki wyborów we Włoszech. — Polemika narodowej demokracji z próbą utworzenia stronnictwa mieszczańskiego).

Poruszona przez nas we wczorajszym numerze sprawa projektowanej przez rząd fuzjonizacji banków i stworzenia nowej instytucji, któraby miała wchłonąć Polski Bank Krajowy, Państwowy Bank odbudowy i Zakład Kredytowy miast małopolskich, — znajduje dziś echo n łamach „Czasu", gdzie zajmuje się nią były minister skarbu, p. dr Jan **Steczkowski.**

Dr Steczkowski zaznacza, że na słynnej konferencji belwederskiej wystąpił **z projektem,** wykazującym konieczność istnienia **Banku państwowego dla celów gospodarczych** o państwowem znaczeniu. Dr Steczkowski występuje jednak przeciw **formie,** w jakiej ministerstwo skarbu zamierza rozwiązać tę sprawę, a zwłaszcza przeciw jednemu jej skutkowi, t. j. przeciw **zniknięciu Polskiego Banku Krajowego.** P. Steczkowski pisze:

„Byłby to błąd kapitalny, gdyż Bank Krajowy przedstawia w swojej firmie **duże walory moralne,** które w ten sposób utraciłoby się bezpowrotnie. Wszak instytucja ta w ciągu 40-letniego istnienia zdobyła sobie poważne stanowisko w kraju i zagranicą. — Przed wojną korzystała z kredytów w Austrji, Francji i Anglji, a dla swoich emisyj w listach zastawnych, obligacjach komunalnych i krajowych zjednała zbyt na najważniejszych targach pieniężnych. Wprowadziła się też doskonale na głównych rynkach papierów lokacyjnych publicznych, pośrednicząc z dobrym skutkiem w plasowaniu w kraju i zagranicą pożyczek krajowych galicyjskich, zaciąganych przez były Wydział krajowy. **Takiego dorobku moralnego nie wolno niweczyć bez koniecznej potrzeby.** A takiej nie niema, bo cel, jaki ministerstwo skarbu ma na oku, da się równie dobrze a nawet lepiej, bo prościej i oszczędniej osiągnąć **przez odpowiednie przekształcenie Polskiego Banku Krajowego, względnie powiększenie jego zakresu działania agendami dwóch innych banków".**

W dalszym ciągu sprzeciwia się p. Steczkowski nadaniu rozszerzonej instytucji formy **spółki akcyjnej.**

„Forma spółki akcyjnej kryje w sobie duże niebezpieczeństwo. Majątek umieszczony w akcjach jest łatwiej pozbywalny. **Tam więc, gdzie interes publiczny** wymaga, aby instytucja finansowa znajdowała się **w ręku państwa, uruchomianie jego udziału w tej instytucji formą akcji, ułatwia możliwości pozby-**

JERZY BRAUN.

Lew i pogromca

(Ciąg dalszy). 7

Uśmiechając się przez łzy radości i ekstatycznego podniecenia, złotokędziorna miss mówiła, trzepała, paplała prędziutko, jakby wyrzucić chciała ze siebie cały ładunek swojej słabej, ptaszęco-dziewczęcej energji, jakby bała się, że nie przyjdzie druga tak dobra i piękna chwila, w której mogłaby wypowiedzieć to, co czuje i myśli.

— Widisz Jim, ja jestem sobie taki koliber w klatce. Ot, taki maleńki — — — skacze z pręta na pręcik, główką kiwa, dzióbkiem piórka gładzi, skrzydełkami trzepoce... I przez to swoje małe, małe, mikroskopijne oczko na „świat za klatką" spoziera... I widzi tyle rozmaitych rozmaitości, tyle dziwnych niesamowitych przedmiotów, tylu ludzi — cudaków, całkiem innych niż ci, których się codziennie spotyka. Widzi naokoło siebie prawdę życia, a nie poznaje jej... I chciałby powiedzieć ten twój śmieszny koliber Alicja: Dzień dobry ci prawdo, jak się masz, podaj mi rękę i wyprowadź z klatki... No, a... a...

— A co, kochanie...

— A ja wiem, czytam nieraz w powieściach, że ja jestem sobie taka dziewczynka z bajki, z nieprawdy, z awanturniczych przygód... Ludzie sobie nas tak wyobrażają, Jimie. Gra muzyka, lampy płoną, sztuczne światła i wzruszenia sztuczne, Augusty, beznadziejnie smutnie śmiejące się pajace, zwierzęta, jakby wycięte z kartek dziecinnej książeczki z obrazkami, woltyżerki pstro ubrane, gimnastycy w trykotach cielistych... Cyrk, cyrk cały cyrk... Taka wielka szopa, taka kolorowa bujda arabska, takie widowisko świąteczne z rykami zwierząt i strzelaniną napastowanych rzekomo pogromców — ale żeby tam w tym cyrku ludzie mieli serca?... Skąd, jakim sposobem! Żeby żyli, tak jak oni, płakali i śmieli się, jak oni, patrzyli w niebo i wyrywali się także ku słońcu — o! w to oni nie uwierzą nigdy. A jeżeli piszą o tem, to pod kątem widzenia teatru marjonetek z dalekiej perspektywy, skąd — wydaje się, że wszystko chodzi grzecznie i sprawnie tu i tam, jak należy, zależnie od pociągnięcia sznurka... Ale Jim, Jim, ty mój miły, ukochany nad wszystko człowieku — nie! ty nie jesteś gumowym pajacem, a ja nie jestem trzcinową lalką... Chcemy żyć także!

— Hurra! — krzyknął chłopak. — Do pioruna dobrze, bardzo dobrze mówi ta Alicja. To mi dziewczyna z głową nie od parady. Będziesz śliczną i mądrą żoną Alicjo!

Całował ją mocno i namiętnie, a ona śmiała się ze szczęścia i wznosiła oczy w niebo, jakby w ekstazie — taka mała, podniecona, egzotyczna cyrkowa panienka.

— Jim! — wrzasnął chrapliwy ostry głos za ich plecami...

A w nich, jakby piorun trzasł.

— Ojciec! — jęknęła Alicja, a Jim odskoczył od niej i stanął przed obliczem dyrektora Paffa ponury i wściekły ze spuszczoną głową...

Bicz świsnął nad jego głową...

— Ani mi się waż, ty wstrętny złodzieju kobiet sunąć w zaloty do dyrektorskiej córki! Wara ci od niej! Nie dla twego chamskiego nosa ten wonny kwiat i jego bogactwa! Córka moja to własność moja i oddam ją temu tylko, kto będzie odpowiadał moim chęciom.

Zwrócił się do córki i chwycił ją brutalnie za rękę.

— Chodź Alicjo! I nie daj się uwodzić pięknym słówkom tego draba!!

Wyprostowała się nagle i odrzuciła dumnie w tył swoją anielską główkę.

— Ojcze, ja kocham pogromcę Jima i proszę cię, byś mi pozwolił go zaślubić...

Cofnął się i wybałuszył na nią czerwone ślepia.

— Co?!! — wykrztusił — poślubić!!! Co to znaczy? Jak ja to mam rozumieć? Czy ja zwarjowałem, czy wy wszyscy śmieszni i głupi ludzie... A drań! A łajdak! Już ją zdołał omotać?!

Skoczył do Jima z pięściami.

— Marsz mi stąd, ty małpo w ludzkiem ciele... Dzisiaj twój ostatni spektakl, od jutra już bramy cyrku dyrektora Paffa są dla ciebie zamknięte... Milcz, nie odzywaj się, potworze! On do mojej córki?! A bydlę!

I powlókł ociągającą się i szlochającą rzewnie Alicję ze sobą...

A Jim pozostał na miejscu jak skamieniały. Oczy jego rozszerzyły się błędnie, usta drżały tłumionym spazmem i trząsł się, jakby rzuciły się na niego nagle wszystkie mrozy Grenlandji, Alaski i Antarktydy.

— Przecież jest moją — szeptały blade usta. — Czemu mi ją zabrali?

— — — — — — — — —

Gdy Alicja skulona na swojej kanapce łkała boleśnie i kryjąc roztrzęsioną twarzyczkę w dłoniach, szturknął ją wilgotnie noskiem w kolano mały ulubieniec Jima, piesek „Kanadyjczyk".

— Co ty tu robisz maleńki? — uśmiechnęła się.

Ujrzała, że zwierzę trzyma w pysku jakiś biały świstek. Wyciągnęła mu go z pomiędzy ząbków i szybko przebiegła oczyma.

— Alicjo — pisał Jim. — Dziś w nocy po spektaklu uciekamy z cyrku. O godz. 2-giej czekam na ciebie koło stajni. Czuwaj i bądź gotowa na wszystko.

Alicja zmięła kartkę i wsadziła za gors sukienki. Otarła łzy z twarzy i wstała...

— Pójdę za nim — powiedziała stanowczo i głośno.

VI.

Zapadał zmierzch.

Od strony olbrzymiej piramidy cyrkowej budy dolatywał zmieszany gwar tysiącznej gromady ludzi.

Publiczność zaczynała już napływać do cyrku niepowstrzymaną falą.

Menażerja zaniosła się spazmem najróżnorodniejszych odgłosów. Wrzał ruch w małym światku zwierząt i ich ludzkich towarzyszów niedoli. Tygrysy ryczały, słonie trąbiły, beczały kozły górskie, stękały niedźwiedzie, a ptaki darły się, jakby je żywcem obdzierano ze skóry. Muzyka dżungli, wieczorny hymn zwierząt buchał słupem potężnym w niebo, jakgdyby żywcem przeniesiony z dżungli w ten cyrkowy kocioł.

Służba oprowadzała konie, zakładając im błyszczące uprzęże. Na grzbiety słoni kładziono wspaniałe, choć wypłowiałe już złotolite kapy. Wynurzali się z ciasnych domostw i z wnętrz wozów płachtami krytych prawdziwi i fałszywi Chińczycy, murzyni, Indjanie.

Wewnątrz cyrkowego namiotu posypywano sprawnie arenę piaskiem i ustawiano gimnastyczne przyrządy.

Widowisko za pół godziny miało się rozpocząć.

(C. d. n.)

———oo———

cia się **udziału w razie zmiany rządów i poglądów** gospodarczo-politycznych".

Również **dopuszczenie samorządów i przedsiębiorstw państwowych do udziału w kapitale zakładowym** uważa były minister skarbu za niewskazane.

„Wiele potrzeb inwestycyjnych pierwszorzędnego znaczenia oczekuje zaspokojenia z nastaniem normalniejszych stosunków pieniężnych. Napór żądań kredytowych z tej strony na bank państwowy będzie więc bardzo duży i **obawiam się, aby dopuszczenie do współwłasności banku wspólników politycznie możnych, ruchliwych, a będących w ciągłej i prawie że nieograniczonej potrzebie pieniężnej, nie stawiało kierownictwa banku w trudne położenie.** Nie idzie zatem, aby te, ważne dla życia państwowego czynniki miały być usunięte od przedstawicielstwa we władzach banku. Przeciwnie — zarówno interes publiczny jak i samego banku takiego przedstawicielstwa w radzie banku domaga się; ale byłoby to czemś innem, aniżeli wspólnictwo w banku".

Dr Steczkowski wytyka wreszcie projektowi, iż zakreśla **zbyt szczupły zakres działania bankowi**, a zwłaszcza zajmuje się obszernie ograniczeniem tego zakresu do kredytu długoterminowego emisyjnego, lub gotówkowego, oraz do czynności bankowych tylko o charakterze posiłkowym.

„Projekt wychodzi z porzuconej dawno teorji ścisłego odgraniczenia banków t. zw. mobiljarnych i hipotecznych. Doświadczenie pouczyło jednak dostatecznie, że wykluczenie interesu bankierskiego z zakresu działania zakładów hipotecznych, nie jest żadnem zabezpieczeniem przeciw lekkomyślnemu udzielaniu długoterminowych kredytów, że natomiast prowadzony równocześnie interes bankierski ułatwia w wysokim stopniu czynność emisyjną mieszanego banku.

— — — — — — — — —

„Głos Narodu" omawia wyniki wyborów włoskich, wyrażając przekonanie, że oznaczają one wielki **triumf faszystów.**

„Jak z depesz wynika, lista narodowa bije inne pozostałe: socjalistów (zjednoczeniowców i maksymalistów), komunistów, liberałów i odnosi (narazie mamy wiadomości z północnych Włoch) zwycięstwo znaczne i nad katolickimi popolarami. Zwycięstwo faszyzmu tłómaczy się **olbrzymią popularnością Mussoliniego** i jego zasługami; dalej — **terorem**, który partja i milicja wywierały w czasie wyborów".

Ciekawy jest ustęp, w którym krakowski oddział **chrześcijańskiej demokracji** mówi o odebraniu części mandatów **chrześcijańsko-demokratycznej** partji włoskiej, czyli t. zw. popolarom.

„Jeśli chodzi o zwycięstwo odniesione nad popolarami, to dokonała go istotnie podziwu godna zręczność „Wodza". Zaszachował on naprzód katolicką partję swym poprawnym stosunkiem do Kościoła i Stolicy Apostolskiej, potem wprowadził na swoją listę szereg wybitnych polityków z jej szeregów (z Medą na czele) i wkońcu poparł proces rozkładowy w jej łonie. W tych warunkach na listę popolarów głosowali jedynie przywiązani do sztandaru członkowie; masy odpłynęły od niej w stronę Mussoliniego".

Z polskiego punktu widzenia charakteryzuje „Głos Narodu" w następujący sposób wynik wyborów.

„Polska nie ma powodu być niezadowoloną! **Z Włochami Mussoliniego łączą ją dobre stosunki**, zacieśnione świeżo z okazji pożyczki. **Z państwowego punktu widzenia** zwycięstwo listy faszystowskiej zapowiada **wzmocnienie tradycyjnej przyjaźni polsko-włoskiej**".

O ile ta końcowa uwaga (odnośnie do Polski jest najzupełniej słuszną, o tyle trudno zgodzić się z „Głosem Narodu" w ocenie **samego przebiegu wyborów.** Wedle dotychczasowych telegramów faszyści uzyskali około 60 proc. oddanych głosów. Jeżeli uwzględni się istotne **sukcesy faszyzmu** włoskiego w polityce wewnętrznej i zagranicznej, teror stosowany przez faszystów w ciągu ostatnich dwóch lat, który uniemożliwiał przeciwnikom wszelką organizację, jeżeli wreszcie uświadomimy sobie, iż **faszyści mieli w ręku aparat administracyjny** w czasie wyborów i milicję faszystowską — to należałoby oczekiwać **większego sukcesu.** Charakterystycznem jest także stosunkowo mały udział wyborców w głosowaniu. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

— — — — — — — — —

Próba ziemian wielkopolskich stworzenia stronnictwa agrarnego, kierowanego przez ziemian, zaniepokoiła wysoce narodową demokrację. Organ naczelnej endecji **„Gazeta Warszawska"** zajęła się tą próbą w artykule wstępnym, zarzucając organizatorom Wielkopolski **klasowość.**

„Polska przejść musi przez ostre walki wewnętrzne. Będą one płodne i dobroczynne, jeśli toczyć się będą o zasady i o podstawy budowy politycznej państwa i narodu; będą jałowe i niszczące, jeśli rozegrają się między rozpętanemi egoizmami klasowemi.

Jeśli ziemiaństwo nasze będzie ogarniało wzrokiem jedynie swe interesy materjalne i pozostawi innym warstwom walkę o zagadnienia zasadnicze, to samo się wyrzeknie definitywnie roli społecznej, jaką by jeszcze odegrać mogło".

Tajemnica bomb krakowskich

Śledztwo w sprawie wykrycia magazynu amunicji

Kraków, 8 kwietnia.

Sprawa wykrycia magazynu amunicji w domu przy ul. Kochanowskiego zaczyna budzić w mieście coraz żywsze zajęcie. Ze względu na tajemnicę, jaką władze otaczają śledztwo w tej interesującej aferze, podajemy kilka szczegółów, zamieszczonych w dzisiejszym „Naprzodzie", oczywiście na odpowiedzialność tego pisma.

Dr Abłamowicz, b. oficer wojsk polskich **należał przez jakiś czas do Związku strzeleckiego, w którym starał się propagować akcję terorystyczną**, co spotkało się z zasadniczym oporem ze strony organizacji strzeleckiej. Zrażony tem Abłamowicz miał wstąpić do organizacyj narodowo-demokratycznych i wkrótce potem **zaczęły wybuchać bomby w Krakowie.** Pierwsza wybuchła próbna bomba na drodze koło Parku Krakowskiego, w najbliższem pobliżu lokalu SSS przy ul. Kochanowskiego, gdzie fabrykowano bomby. Następnie wybuchły w krótkich odstępach czasu — w kwietniu i maju 1923 — kolejno trzy bomby w mieście, które zrządziły ogromne szkody, rzucone pod dom rektora Natansona, do lokalu żydowskiego stowarzyszenia robotniczego na Kaźmierzu i do domu „Nowego Dziennika".

Z lewicowych kół poselskich wyszła inicjatywa do interwencji u ministra sprawiedliwości, ażeby do prowadzenia śledztwa i procesu przeciwko drowi Abłamowiczowi i jego spólnikom zbrodni wydelegowano inny sąd, nie krakowski.

W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj Adama **Gerżabka**, artystę-malarza i Jana **Majewskiego**, inżyniera rolnictwa. Stoją oni pod zarzutem współudziału przy gromadzeniu niebezpiecznych dla otoczenia materjałów.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYKRYCIA TAJNEGO MAGAZYNU BRONI.

Policja prowadzi w dalszym ciągu energiczne śledztwo w sprawie wykrycia tajnego magazynu materjałów wybuchowych. Przytrzymani w związku z tą sprawą artysta-malarz Gerżabek i inżynier agronomji Majewski **zostali po złożeniu odpowiednich wyjaśnień pozostawieni na wolnej stopie.** Odpowiadać będą oni jedynie za nieprawne przechowywanie materjałów wybuchowych.

Aresztowany adwokat dr Abłamowicz pozostaje nadal w aresztach z powodu obciążających danych, jakie posiada policja. Dalsze śledztwo ujawni niewątpliwie rolę dra Abłamowicza w całej tej tajemniczej sprawie.

—oo—

Z Sejmu

Warszawa, 7 kwietnia.

Niemal bez opozycji przyjęto na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu prowizorjum budżetowe na II kwartał 1924 r. „en bloc" w drugiem czytaniu. O ile jednak przeciw prowizorjum budż., jako takiemu, ze względu na sukcesy min. Grabskiego w zakresie sanacji skarbu, nie było sprzeciwów, o tyle **silne ataki na rząd** podniosły się zwłaszcza za jego **politykę zagraniczną.** Pos. Dąbski imieniem „Wyzwolenia — Jedności Ludowej" domagał się właściwie **ustąpienia min. Zamoyskiego.**

Posiedzenie zaczęło się dłuższą polemiką pos. **Wierzbickiego** (Z. L. N.) z wywodami pos. Moraczewskiego, wygłoszonemi na poprzedniem posiedzeniu Sejmu w sprawie postawienia b. ministra skarbu p. Kucharskiego przed Trybunał stanu.

W pierwszem czytaniu odesłano potem do komisji **ustawę o budowie kanałów i regulacji rzek spławnych i ustawę o fabrykach materjałów wybuchowych.** W drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto ustawę **o zasiłkach dla rodzin powołanych do służby wojskowej.**

Rozwinęła się następnie dyskusja

NAD PROWIZORJUM BUDŻETOWEM

na II kwartał br.

Pos. **Dąbski** krytykując politykę zagraniczną rządu, twierdził, że minister Zamoyski **nie stanął na wysokości zadania.** Jest on nieudolny. Przegrał szereg spraw na terenie międzynarodowym, a z tonu, w jakim minister przemawiał na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych, przebijała rezygnacja, bierność i bezradność. **Sprawiłoby nam niewypowiedzianą radość, gdybyśmy przeczytali w pismach, że p. minister Zamoyski zrezygnował ze swego stanowiska.** Rząd widzi te wszystkie błędy, podtrzymuje jednak ministra Zamoyskiego ze względu na prawicę. Jest to jedna z koncesyj, jaką rząd płaci za przychylne, względnie neutralne stanowisko prawicy w sprawie planu sanacyjnego.

Dalej domagał się mowca **dymisji p. Moskalewskiego** (p. Smoła: Niech p. Moskalewski zredukuje sam siebie), a ze względu **na stan armji**, która w przełomowych chwilach wykazać musi potężną organizację, domagamy się **powołania do czynnej służby jedynego człowieka, który do organizacji tej przyczynić się może, marszałka Józefa Piłsudskiego**(Głosy na prawicy: Aaaa! Na lewicy oklaski).

Ogólny zatem wniosek, że **rząd stoi pod terorem prawicy**, co się odbija szkodliwie na interesach samego państwa. Skutkiem tego rząd nasz **ponosi klęski na terenie zagranicznym** i wskutek tego grozi oderwanie się kresów od państwa. Jakkolwiek i nadal **będziemy pomagali ministrowi skarbu** w dziale sanacji, musimy przestrzec rząd, że taka polityka, jak dotychczas, **nie da się nadal prowadzić.** Nie może prawica wykorzystać sanacji skarbu, dążąc systematycznie do opanowania państwa (Oklaski na lewicy).

Pos. **Moraczewski** (P. P. S.) oświadczył, że klub jego, ze względu na sanację skarbu, **nie odmawia** rządowi prowizorjum. Za prowizorjum oświadczył się także pos. **Toczek** imieniem P. S. L.

Przeciw prowizorjum oświadczyli się: pos. **Rogula** (klub białoruski) i **Wasyńczuk** imieniem klubu ukr. Pos. **Gruenbaum** oświadczył, że Koło żydowskie nie będzie głosowało **przeciw prowizorjum**, zaś **Zjednoczenie niem.** (pos. **Utta**) zapowiedziało, że klub ten nie weźmie udziału w głosowaniu, gdyż Niemcy nie mają podstawy do zmiany swego stanowiska wobec rządu Grabskiego.

Po tej dyskusji **przyjęto prowizorjum budżetowe** w drugiem i trzeciem czytaniu „en bloc".

Z kolei uchwalono ustawę **o odbudowie** w trzeciem czytaniu z szeregiem poprawek i rezolucyj.

Nagłość wniosku w sprawie **wyborów w gminach żydowskich** w Małopolsce (pos. Prylucki), odrzucono. Wniosek odesłano do komisji.

Następne posiedzenie we środę o godz. 16.

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Gra w guziki

Gra w zielone taka stara, jak ludzkiego serca bicie — pisała nie tak dawno Konopnicka. Nie tak starą jest oczywiście gra w guziki, ponieważ serce ludzkie zostało wynalezione o wiele dawniej niż guziki. Mimo to gra w zielone już wyszła z mody, natomiast kwitnie w całej pełni gra w guziki. Wyszła równie z mody i już do przeszłości należy gra w stare pióra. Trzeba jej poświęcić wzmiankę a la „minute", zanim wymrą ci, którzy ją uprawiali. Gdy nauczyciel w szkole powszechnej mówił uczniom o ułamkach dziesiętnych, w ostatniej ławie odchodziła w najlepsze gra w stare pióra. Jeden gracz w zamkniętej garści miał dwa stare pióra stalowe, a drugi zgadywał: „Szpic do szpica", albo „szpicum pałka". Jeżeli zgadnął, to zabierał pióra, jeżeli nie, to musiał zapłacić dwa pióra. Dwa pióra położone na sobie, albo stykają się na końcu „szpicami", albo „szpic" styka się z „pałką", to jest tyłem pióra. A zaś wyrażenie „szpicum pałka" pochodzi ze szkolnego żargonu austrjacko-niemieckiego „Spitze und pałka".

Gra w guziki należała do szlachetniejszych i dlatego utrzymała się aż do dnia dzisiejszego. Obecnie przy sprzyjającej pogodzie na ulicach o małym ruchu pod murami domów odbywają się masowe zawody w guziki. Tylko ta gra uległa ogromnej reformie, co świadczy o jej niespożytej sile żywotnej. Dawniej chodziło o to, ażeby guzik, odbity od muru, upadł w odległości jednej piędzi od guzika, leżącego już na ziemi. Obecnie grę w guziki upodobniono do gry w piłkę nożną i skomplikowano ją znacznie. Adeptów tej gry jest coraz więcej, co mogą zaświadczyć liczne mamy, które często z przerażeniem stwierdzają, że synek przy ubraniu nie ma ani jednego guzika. Ojcowie również mogą o tej grze coś powiedzieć, konstatując, że odświętne ich ubrania, wiszące w szafie, pozbawione zostały guzików. Są to skutki „spłukania się" synków w tak szlachetnej grze w guziki.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 8 kwietnia.

PREZES RADY MINISTROW NA OFIARY POWODZI. Prezes Rady ministrów przesłał na ręce wojewody krakowskiego, tytułem zapomogi dla ofiar dotkniętych ostatnią powodzią w obrębie województwa, 1 miljard marek. Celem rozdzielenia tej kwoty utworzony będzie komitet.

ZAKRYCIE ALDEBARANA PRZEZ KSIĘŻYC. Obserwatorjum krakowskie komunikuje: Wieczorem dnia 8 bm. we wtorek o godz. 21'55, jasna gwiazda Aldebaran zostanie zakryta przez księżyc, będący w fazie pomiędzy nowiem, a pierwszą kwadrą. W razie pogodnego nieba zjawisko będzie wyjątkowo efektowne i doskonale da się dostrzegać gołem okiem.

(g) **OKRES PRZEDŚWIĄTECZNY** przyozdobił wystawy sklepowe w wiosenne materjały i świąteczne smakołyki. Płeć piękna wystaje przed szybami i podziwia najnowsze „bajecznie kolorowe" szmatki, a tak cieniutkie, że całą sztuczkę możnaby przewlec przez pierścionek. Gdzieindziej w zachwyt wprawiają buciki z wysokiemi obcasami, lub modne kapelusze. To też mimo utyskiwań na biedę i stagnację, co kilka kroków spotyka się panienkę z pakiecikiem w ręku. Kawalerja, na której serca zamach knują nieprzepoczwarczone wiosenne Kopciuszki, nie myśli jeszcze o świętach. Na to czas w ostatnim tygodniu, ażeby kupić nowy kapelusz i krawat, zresztą... przed 15-tym nie dają zaliczki. Mamy zaczynają porządki: trzepie się i restauruje kanapy, fotele, firanki; w dużych gołębnikach pierze bieliznę, bo potem na strychu kłótnie o miejsca, a zresztą trzeba korzystać z pięknej pogody, bo po tegorocznych wichurach i śniegach prawie wszystkie dachy (ku uciesze blacharzy) „przepuszczają" a urwane rynny zalewają mury i okna.

To też gdzieniegdzie przedwojenny salonik przemalowuje się według „cudownych" odcieni prof. Bukowskiego. Ojcowie zaglądają do wystaw masarskich, co właścicieli tychże wprawia w dobry humor. Jeden z nich na ul. Starowiślnej ozdobił szynkę lukrem ze smalcu z napisem: „Przypominam, że na święta — są szyneczki jak kurczęta". Sklepy kolonjalne mają lwią część towaru w oknach, przypominających wystawę wszechświatową: owoce kalifornijskie, ryż włoski, sery szwajcarskie, sardynki francuskie i portugalskie, orzechy tureckie i amerykańskie, daktyle marokańskie, figi angorsko-sułtańskie, herbata sowiecka itp., aż do wina palestyńskiego, zamorskich ananasów i galicyjskich mac.

Jednem słowem, zaczyna się ruch, bo nawet podlotki upatrują za najpiękniejszemi widokówkami świątecznemi. Ludzie zapominają o akcjach, dolarach, podatkach itp. szarzyźnie życia a myślą już o święcie wiosny!

(s) **O KONSERWACJĘ KOPCA KOŚCIUSZKI.** Dziś odbyło się w magistracie posiedzenie komitetu, opiekującego się mogiłą Kościuszki, istniejącego od 100 lat na mocy uchwały senatu b. Rzeczypospolitej krakowskiej, na którem zastanawiano się nad zebraniem funduszów na utrzymanie strażnika mogiły. Komitet posiada jako cały majątek 34.000 koron, z których przed wojną opłacał strażnika. W roku 1920 zwrócił się komitet do rządu, aby objął koszta utrzymania mogiły i strażnika, gdyż jest to pamiątka narodowa. Rząd wprawdzie z wielką przychylnością zajął się tą sprawą, a nawet wyasygnował przed rokiem pewną kwotę, której użyto na naprawę mogiły, lecz korespondencje między ministerstwami wojny i oświaty, trwają dotychczas i rząd nie wstawił do budżetu żadnej subwencji dla komitetu na utrzymanie strażnika, który jest niezbędny, bo on natychmiast naprawia drobne szkody, wyrządzone przez zwiedzających, zwłaszcza przez młodzież, czuwa nad niemi, utrzymuje książkę pamiątkową i służy za „cicerona". Ponieważ obecnie komitet nie może dać żadnego wynagrodzenia temu strażnikowi, choćby drobnego dla braku funduszów, przeto postanowił odwołać się do społeczeństwa z prośbą, aby osoby, uznające konieczność utrzymania takiego strażnika, zechciały nadsyłać datki dla komitetu na ten cel do rąk redakcyj pism, które uprasza się o poparcie tej akcji, dopóki komitet nie otrzyma od rządu subwencji.

(s) **OŻYWIENIE PLANT.** Ogrodnictwo miejskie corocznie powiększa ilość gniazd dla naszych śpiewaków ogrodowych, którzy tak tłumnie z każdą wiosną zlatują do nas. I tak w bieżącym roku rozmieszczono w różnych punktach plant, szczególnie w partji drzew pod Wawelem, kilkadziesiąt nowych gniazd. Ogólna ilość budek w tym roku wynosi około 500.

(s) **ROZPOCZĘCIE ROBOT POLNYCH.** Spóźnione w tym roku z powodu obfitych opadów śnieżnych roboty polne, już się rozpoczęły, aczkolwiek ziemia jeszcze jest wilgotna. Obecnie rozrzuca się nawóz, w przyszłym zaś tygodniu przystąpią rolnicy do zasiewów. Jak czytamy w starym kalendarzu, kwiecień o tej porze tak w lasach jak i na polach był już ożywiony, zieleniało wszystko, lipa buk, klon zaczynały się rozwijać, niezapominajki rozkwitały, ptactwo przelotne przybywało coraz gęściej, słowik śpiewał, jaskółki krążyły w powietrzu, spiesząc lepić gniazdka, zjawiała się pliszka żółta, kukułka kukała w lesie a żaby rechotem napełniały powietrze.

W bieżącym roku tu i ówdzie widać jeszcze na polach płaty śniegu, w lasach głucho, a świeżą runią nie prędko ucieszymy nasz stęskniony wzrok.

(s) **SPRAWA BUDOWY KOŚCIOŁA ŚW SZCZEPANA.** Jak wiadomo, rada m. Krakowa uchwaliła na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia 1922 zarezerwować dla parafji św. Szczepana pod budowę kościoła parafjalnego grunt naprzeciw Parku Krakowskiego o obszarze około 4300 m. kw. Równocześnie celem zapoczątkowania akcji budowy zorganizował się komitet budowy, który podzielił się na trzy sekcje: budowlaną, skarbową i propagandową. Na jednem z posiedzeń komitetu powzięto uchwałę, że jak długo parafja nie będzie posiadała na własność miejsca pod budowę kościoła, tak długo nie można zbierać składek.

Jak się dowiadujemy, w ubiegłą niedzielę jawiła się w prezydjum miasta pod przewodnictwem proboszcza tejże parafji ks. kanonika Masnego deputacja, złożona z prez. komitetu parafjalnego dra Chrząszczyńskiego, dra Musiła i Wołoszyńskiego oraz z przedstawicieli budowy kościoła dra Warchałowskiego i dyr. Kopery, która przedłożyła memorjał w sprawie oddania bezpłatnie zarezerwowanego placu pod budowę kościoła. Prezydjum miasta zapewniło deputację, że nie ulega wątpliwości, iż rada m. uchwali oddanie tego miejsca, jednakże z tem zastrzeżeniem, że grunt ofiarowany przez gminę nie może być użyty na inny cel i że termin rozpoczęcia budowy musi być ściśle określony.

Obecnie sprawa posunęła się o tyle naprzód, że komitet kościelny wydzierżawił za czynszem miejsce przeznaczone pod budowę kościoła, gdzie złożone zostaną materjały budowlane.

Spodziewać się należy, że wobec jawnych dowodów rozpoczęcia akcji budowy kościoła, konwent OO. Karmelitów przystąpi równocześnie do odnowienia walącego się kościoła.

WIEC URZĘDNICZY W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujący komunikat: Dla sprostowania mylnie podanej uchwały na wiecu urzędniczym w dniu 6 bm. Związek starszych oficjantów i oficjantów oraz pomocników kancelaryjnych „Unja" komunikuje, iż już obecnie może podziękować odpowiednim P. T. czynnikom za wykonanie co do ich asygnat i wypłacanie im regularne poborów XII stopnia płacy. Ponowne nominacje do tego samego stopnia byłoby obracaniem niezapisanego jeszcze po drugiej stronie papieru dla powtórzenia tejsamej treści. Natomiast chodzi tu o nominacje oficjantów, mających więcej lat służby — do IX, X i XI kategorji urzędniczej, wreszcie o wydawanie legitymacyj kolejowych urzędnikom XII stopnia (oficjantom), które sąd apelacyjny im wstrzymał — mimo, iż np. władze skarbowe wydają.

PRZEWALUTOWANIE PŁAC URZĘDNIKOW PANSTWOWYCH. Z Warszawy donoszą: Organizacje pracowników państwowych otrzymały informacje, że w związku z zapowiedzianem wprowadzeniem od dnia 1 maja waluty złotowej rząd zamierza przewalutować uposażenia, obliczając po 36 groszy za każdy punkt mnożnej, na podstawie której obliczane są pobory.

Przy takiem przewalutowaniu uposażenia urzędników byłyby zredukowane o 15 do 25 procent. Projekt ten wywołał zrozumiałe zaniepokojenie wśród rzesz urzędniczych, ponieważ, jak wiadomo, i obecne pobory nie wystarczają na utrzymanie rodziny urzędniczej. Organizacje urzędnicze postanowiły przedstawić rządowi wspólny memorjał w sprawie przewalutowania uposażeń urzędniczych.

DYGNITARZ SOWIECKI W KRAKOWIE. — Wczoraj przybył do Krakowa — jak donieśliśmy — za zezwoleniem władz centralnych w Warszawie, ludowy komisarz Rosji sowieckiej, p. Fürstenberg-Hanecki. Przyjazd komisarza sowieckiego do Krakowa ma na celu zebranie pamiątek po Leninie z czasów pobytu jego w Małopolsce. Lenin mieszkał w Krakowie przy ul. Lubomirskich 51. I p. w r. 1912 i 1913. oraz w Poroninie, gdzie zostawił kilka pak z książkami i dokumentami, które to rzeczy za pozwoleniem rządu polskiego zostały wysłane do Warszawy, skąd mają odejść do Moskwy. Hanecki ma zamiar zebrać resztę pamiątek po Leninie, oraz odfotografować jego dawne mieszkanie w Krakowie. Również ma p. Hanecki zrobić zdjęcia fotograficzne z domu pod l. 35, przy ul. Lubomirskich, gdzie mieszkał Kamieniew, oraz z domu pod l. 3 przy ul. Rakowickiej, gdzie mieszkał Zinowjew. P. Hanecki ożenił się swego czasu w Krakowie, gdzie dotąd rodzina jego żony przebywa. Dygnitarz sowiecki składał wczoraj wizyty przedstawicielom władz polskich.

(s) **PODJĘCIE PRAC OKOŁO ODKOPYWANIA PIWNICY ŚWIDNICKIEJ.** Prace około odkopywania piwnicy świdnickiej, mieszczącej się pod ratuszem, które zostały przed kilku dniami przerwane, zostały z dniem dzisiejszym ponownie podjęte. W ubiegły piątek była na miejscu komisja z ramienia magistratu. Przedsiębiorcy spodziewają się koło soboty pewnych rezultatów pracy.

(s) **ZAGADKOWA ŚMIERĆ.** Dzisiejszej nocy zaalarmowano pogotowie ratunkowe, że przy ul. Zwierzynieckiej 9 zaszedł wypadek samobójstwa w mieszkaniu Józefa Paderewskiego. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził u Paderewskiego śmierć wskutek otrucia się strychniną.

Według dochodzeń policyjnych, śp. Paderewski wczoraj po śniadaniu wyszedł z domu i udał się do cukierni Noworolskiego. Z domu wyszedł zdrowy. Koło południa powrócił w towarzystwie p. A. B., właściciela biura komisowego. P. B. zatrzymał się przez kilka chwil w domu Paderewskiego, poczem wyszedł. Według opowiadań domowników p. P. robił wrażenie zdenerwowanego. Po obiedzie między 1 a 2 po poł. Paderewski dostał wymiotów, poczem położył się do łóżka. Kiedy stan Paderewskiego budził coraz poważniejsze obawy, domownicy zawezwali lekarza dra Breyera, który zastosował środki lecznicze; stan jednak zdrowia Paderewskiego pogarszał się coraz bardziej. Po godz. 10 wieczorem dr Breyer polecił rodzinie wezwać pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u Paderewskiego śmierć przez zatrucie strychniną. Dochodzenia toczą się dalej.

Śp. Paderewski liczył lat 62, był znaną w Krakowie postacią. Swego czasu redagował księgę adresową miasta Krakowa i był akwizytorem jednego z tutejszych dzienników.

(s) **ZDEMASKOWANIE SZPIEGA W KRAKOWIE.** Wczoraj późnym wieczorem władze wojskowe wspólnie z organami policji politycznej dokonały aresztowania Franciszka Nowaka, plutonowego 2 p. lotniczego w Rakowicach, który, jak się okazało, pozostawał w stosunkach ze szajką szpiegowską we Lwowie. Aresztowany Nowak odstawiony zostanie po przesłuchaniu do więzień we Lwowie, gdzie toczą się w tej sprawie dochodzenia.

(s) **PODRZUTEK.** Koło „Smoczej Jamy" na Wawelu znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej około 10 miesięcy liczące. Podrzutka oddano do żłobka miejskiego.

(s) **ZAPISKI POLICYJNE.** W dniu dzisiejszym kronika policyjna zanotowała kilka drobnych kradzieży i włamań na szkodę różnych osób.

Z kraju i ze świata

ZWROT ZBIOROW TEATRALNYCH. Z Moskwy zostały reewakuowane zbiory dawnych teatrów rządowych, wywiezione przez Rosjan w 1915 roku. Zbiory te ministerstwo oświaty przekazało zarządowi teatrów miejskich z wyjątkiem kostjumów o wartości muzealnej.

NOWY KIEROWNIK DYREKCJI KOLEJOWEJ W STANISŁAWOWIE. Według informacyj „Gazety lwowskiej", nastąpi w najbliższych dniach nominacja inż. Staszewskiego, dotychczasowego dyrektora wydziału drogowego przy dyrekcji radomskiej, na kierownika dyrekcji kolei państw. w Stanisławowie.

WYCIECZKI DZIENNIKARZY POLSKICH DO CZECH NIE BĘDZIE. Z Warszawy telefonują nam, że od kilku dni krążą tu pogłoski, jakoby do Pragi wyjechać miała wycieczka dziennikarzy polskich. Zabiegi w tym kierunku i pogłoski na tem tle powstały w następstwie usiłowań p. Benesza, ażeby pochwalić się zagranicą, że stosunki między Czechami a Polską mimo sprawy Jaworzyny są poprawne. Stwierdzić należy, że w Syndykacie dziennikarzy warszawskich nie projektowano i nie projektuje się żadnej wycieczki dziennikarzy polskich do Pragi.

ZNISZCZONE MOSTY. Według meldunków, otrzymywanych przez centralne biuro hydrograficzne M. R. P., okazuje się, iż następujące mosty większych rozmiarów, zostały w czasie katastrofy powodzi zniesione, lub uszkodzone: na Wiśle pod Szczecinem, Puławami, Wyszogrodem, Płockiem, Włocławkiem; na Sanie — w Przemyślu, Radymnie; na Dunajcu — w Zgłobicach, Andrzejówce; na Kostawie (dopływ Sanu) — w Zagórzu; na Bugu w Sokalu; na Nurcu — w Zawiszynie; na Ponwi (dopływ Sanu) — w Ulmowie; na Warcie — w Burzeninie, Częstochowie, Poznaniu, Sieradzu, Koninie itd.

40 WAGONOW DRZEWA UNIESIONYCH DO MORZA. Z Bydgoszczy donoszą: Poważne straty poniosła „Wiślana spółka drzewna" warszawska, gdzie powódź zupełnie rozmuliła mury, budującej się nowo fabryki. Największe straty w Solcu poniosło przedsiębiorstwo drzewne gdańskiego senatora Jevelowskiego, którego olbrzymi komin fabryczny, podmyty wodą, runął w gruzach. Pozatem powódź porwała stąd i poniosła w stronę Gdańska, przeszło 40 wagonów gotowego tartego materjału, z których każdy wagon przedstawiał wartość 2 miljardów mk. Firma ta straciła również przez powódź cały surowiec. Z innych firm wymienić jeszcze należy Anglo-Galician Timber Company, której woda zabrała przeszło 300 metrów sześć. tartego materjału.

POLSKI MOTOR DO AEROPLANU. W Milanówku w willi „Ludwika" odbył się pokaz silnika do samolotu, zbudowanego własnoręcznie przez młodego inżyniera p. Władysława Zalewskiego. Jest to pierwszy motor zbudowany całkowicie w Polsce.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI W KOPALNI. Z Poręby donosi „Robotnik Śląski", że na szybie Zofji dwóch robotników straciło znów życie w podziemiach przy pracy. Dnia 25 marca zabity został Korkoszka, który został zasypany, przepracowawszy zaledwie dwa tygodnie po powrocie ze służby wojskowej. Nieszczęśliwy był jedynym synem rodziców. Zaś 1 kwietnia górnik Rudolf Gazdył został tak przygnieciony kamieniem, że natychmiast zmarł. Zmarły pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

WYROK W SPRAWIE LWOWSKIEJ AFERY BENZYNOWEJ. Wczoraj skończył się proces głośnej afery benzynowej. Magazynier kolejowy Bukasiewicz został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, szofer Brosch na 1 rok, a osławiona Iza Motyczyńska na 20 lat ciężkiego więzienia.

POSTRZELENIE W CZASIE ZAWODOW WE LWOWIE. W czasie zawodów między Pogonią a Lechją, we Lwowie na boisku Cytadeli przyszło do nieszczęśliwego wypadku. Oto powien 19-letni terminator ślusarski usiłował przedostać się na boisko przez parkan, by nie zapłacić biletu. Żołnierze go przytrzymali, a oficer rozkazał szer. Sokołowowi sprowadzić go na policję. Na wzgórzu Cytadeli u wylotu ulicy H. Dąbczańskiej w czasie eskortowania, Ziembicki rzucił się do ucieczki. Żołnierz po bezskutecznem wołaniu „stój!" oddał dwa strzały, raniąc chłopca w nogę i w klatkę

piersiową. Pogotowie odwiozło go w ciężkim stanie do szpitala.

KOMBINOWANE ZŁAMANIE NOGI NA MECZU. Z Łodzi donoszą, że na meczu Ł. K. S. i Union, jeden z graczy Ł. K. S., celując w piłkę i kombinując razem, kopnął tak nieszczęśliwie w nogę gracza Unionu, Izraela, że musiano go natychmiast przewieźć do szpitala, gdyż lekarz stwierdził skombinowane złamanie kości goleniowej prawej nogi.

ZMARLI:

— Władysław Porankiewicz, artysta-malarz, zmarł w Warszawie w 40 r. ż.

ZGON SACHIEGO. Jak donoszą z Rzymu, zmarł tam były prezydent ministrów Sachi, założyciel radykalno-demokratycznej partji.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 14 w obecnem wznowieniu „Kościuszko pod Racławicami". Jutrzejsze powtórzenie „Kościuszki" o godz. 3 po południu przeznaczone jest dla młodzieży szkolnej, która najbliższą popołudniówkę z tym popularnym utworem patrjotycznym będzie mieć po świętach we [illegible] 25 bm.

We czwartek po raz 7 interesująca sztuka Rosso di San Secondo pt. „Tyle namiętności... w marjonetkach".

VII REWJA KABARETOWA, ciesząca się tak wielkiem powodzeniem, powtórzoną zostanie we wtorek i środę o godz. 8 wieczorem.

Program niezmieniony obejmuje nadzwyczaj efektowne widowisko „Devadasi" pióra Jana Śmiechowskiego z muzyką p. Lea.

Główną kobiecą rolę tancerki Sziwy Szukli odtwarza p. Zofja Grabowska.

Poetyczna treść, melodyjna muzyka, wspaniałe dekoracje i przepych kostjumów tworzą z „Devadasi" prawdziwą sensację repertuaru kabaretowego.

Program uzupełniają blaetka Czyżowskiego „Partja marjasza" z p. Skalską w roli damy coeur i wesoły sketsch „Hotel Wasz" w wykonaniu najlepszych komików „Bagateli".

PRZYGOTOWANIA DO „OSTATNIEGO POCAŁUNKU" LUDWIKA BIRO. Pod kierunkiem reżyserskim p. Tadeusza Frenkla odbywają się próby z poetycznej sztuki Ludwika Biro „Ostatni pocałunek", która po triumfach, święconych w całej Europie, a ostatnio w Warszawie, ukaże się przy najbliższej premjerze w „Bagateli".

Ludwik Biro jest obecnie obok Molnara najwybitniejszym dramatorgiem węgierskim, a za granicą zdołał sobie wyrobić nawet głośniejsze imię, aniżeli autor „Djabła".

„Ostatni pocałunek" otrzyma w „Bagateli" nową wspaniałą wystawę, oraz pierwszorzędną oprawę.

Z OPERETKI. We środę „Madame Pompadour", ciesząca się wielkiem powodzeniem. We czwartek 10 bm. nieztówrana „Katja tancerka" w doborowej obsadzie.

KWARTET CZESKI SEVCIKA, który obok kwartetu Rosego cieszy się w Europie i Ameryce największą sławą, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we środę, 9 bm. w teatrze Słowackiego. Pozostałe bilety są do nabycia we wtorek i środę przez cały dzień u J. Lipskiego, Sławkowska 8, we środę zaś od godz. 6 wieczór w kasie dziennej teatru Słowackiego.

XXI PORANEK SYMFONICZNY Z JÓZEFEM ŚLIWIŃSKIM, znakomitym dyrygentem, odbędzie się w niedzielę, 13 bm. W programie: Mendelsohn, Schumann, Liszt.

HENRYK MARTEAU, jeden z najsławniejszych potentatów-skrzypków, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w poniedziałek, 14 bm. w imprezie Krak. Biura Konc. F. Bujański. Bilety na ten koncert są u J. Lipskiego, Sławkowska 8, rozchwytywane.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Wtorek, 8 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".
Środa, 9 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: Koncert kwartetu Sevcika.
Czwartek, 10 bm.: „Tyle namiętności.. w marjonetkach".
Piątek, 11 bm.: „Kościuszko pod Racławicami".

TEATR „BAGATELA":

Wtorek, 8 bm.: Rewja cenzuralna".
Środa, 9 bm.: Rewja cenzuralna.
Czwartek, 10 bm.: „Prof. Kienow".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Wtorek, 8 bm.: „Madame Pompadour".
Środa, 9 bm.: „Madame Pompadour".
Czwartek, 10 bm.: „Katja tancerka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO UCIECHA: „Tajemnica białej twarzy".
KINO SZTUKA: „Zakazana miłość".
KINO REDUTA: „Tajemnica Nalewek", dramat awanturniczy z życia żydowskiego w Warszawie.
KINO WANDA: „Między dwiema kobietami", dramat w 8 aktach z życia amerykańskiego.

Z sali koncertowej

Kraków, 8 kwietnia.

Na XIX koncercie symfonicznym Związku muzyków polskich wykonano słynną „Symfonję fantastyczną" (Episode de la vie d'un artiste), pierwsze na wielką miarę zakrojone dzieło programowe Berlioz'a, nierówne w wartości pojedynczych, często napuszonych i przejaskrawionych, ustępów, zawsze jednak wywołujące podziw siłą i śmiałością kombinacyjną całości kompozycji. Zwłaszcza fascynuje i dziś jeszcze ten olśniewająco orkiestrowany, potężny w wyrazie, a zwarty w formie, dzięki „Pochód na miejsce stracenia", jeden z najgenialniejszych ustępów nowoczesnej muzyki instrumentalnej, w dobrem tempie wykonany przez naszą orkiestrę, która pod kierunkiem p. Szulca na tym poranku święciła swój sukces również w swoistemi barwami malowanym nokturnie Debussy'ego i niegranej u nas starej uwerturze mało znanego Litolffa „Maksymiljan Robespierre", choć kompozytor ten pracował w Warszawie po roku 1840, jako kapelmistrz przez lat parę. Dzieło to. wyrosłe z tychsamych idei wolnościowych, które Wagnera natchnęły do napisania „Polonji", przypomina ją młodzieńczą bujnością i rozmachem, coprawda tutaj znacznie temperowanym.

Jedynego w ciągu trzech ubiegłych miesięcy koncertu fortepjanowego oczekiwano u nas z wielkiem zainteresowaniem, podsycanem publikowanemi za prasą angielską w naszych dziennikach wiadomościami o wielkiem powodzeniu, jakie towarzyszyło w Anglji występom koncertanta, prof. Wiktora Łabuńskiego. Trzeba mu było aż przepłynąć kanał La Manche, by odkryto jego pianistyczną wielkość, która już dawno winna była olśniewać naszych słuchaczy. Indywidualność mistrza, nacechowana niezwykłem zrównoważeniem środków ekspresji i wielkiem umiarkowaniem w ich stosowaniu, pełnem głębokiej refleksji i szlachetnego spokoju, wypowiada się najlepiej w Bachu, którego kilka zagranych rzeczy starczyło, by przekonać każdego, z instrumentem obznajomionego, o dominującem stanowisku pianisty, którego mamy szczęście mieć w naszej uczelni.

Uderza tu ten cudowny, pełny, jędrny, Bachowski ton, wydobywany przez pianistę z instrumentu, to miękkie, a nie płaczliwe piano, stylowe wypracowanie ornamentyki, plastyka figur, jasna, a dobitna artykulacja i frazowanie, dokładność rytmiczna i bogactwo dynamicznych barw, płynących z pod jego swoistego, subtelnego uderzenia. I ten prosty, męski, pełen siły wyraz! Do wielkości Bachowskiej muzyki mogą się zbliżać bezkarnie tylko powołani. Należy do nich bezspornie p. Łabuński.

A kto tak gra Bacha, może, rzecz jasna, entuzjazmować słuchacza odrębnemi a bliższemi nam stylami Beethovena, Chopina, Liszta, Debussyego, czy Ravela, jak to było kiedyś w dalszym ciągu występu prof. Łabuńskiego, owacyjnie oklaskiwanego i zmuszanego do naddatków. Rozpoczął je Szopenowskim polonezem A-dur, jak gdyby chciał pouczyć stale go fuszerujących(e) wielbicieli(lki), różne orkiestry itp., o właściwem tempie i sposobie wykonania. Musiał także koncertant powtórzyć Preludio Bacha, uzupełnione swym talentem twórczym, którego istnienie w produkcji utworów Bachowskich jest koniecznym warunkiem gry, stojącej na tej wyżynie odtwórczej, którą już dziś prof. Łabuński osiągnął.

W krainę melodji prowadził słuchaczy występ p. Kniaginina, poświęcającego ostatni w swym cyklu wieczór pieśni włoskiej, z właściwą mu, już poprzednio podnoszoną na tem miejscu, maestrją, oraz popularny koncert warszawskich gości pp. Mokrzyckiej, Gruszczyńskiego, Ordy i Mosakowskiego, wykonujących szereg znanych aryj operowych, czy swojskich piosenek, ku wielkiemu zadowoleniu licznie zebranej rzeszy. Po raz pierwszy przedstawił się Krakowowi p. Mosakowski, śpiewak o dużym wyrazie i inteligencji, obdarzony metalicznym, donośnie brzmiącym, pięknie emitowanym, doskonale wyszkolonym i umiejętnie używanym, barytonem.

Wspomnieć wreszcie należy o miłym wieczorze tańca mimiczno-plastycznego, na którym zaprezentowała się bardzo korzystnie p. Stella Bursówna, wraz ze swemi uczenicami, ujawniając dużo pomysłowości, wdzięku i muzykalności w ujmowaniu różnorodnych nastrojów i odcieni niewymawialnego piękna w kształt tanecznego ruchu, pozy i mimiki.

Jul. Św.

Komunikaty i zawiadomienia

AKADEMJA KU UCZCZENIU 100-NEJ ROCZNICY ŚMIERCI BYRONA. We czwartek dnia 10 bm. odbędzie się staraniem krakowskiego „Związku literatów" w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 5 po południu uroczysta akademja ku uczczeniu wielkiego pioniera romantyzmu, Jerzego lorda Byrona. Na program akademji złożą się: zagajenie prezesa „Związku" dra J. Kallenbacha, wykład dra R. Dyboskiego, oraz deklamacje utworów nieśmiertelnego poety, odtworzone przez artystów teatru miejskiego pp. Buczyńską i Białkowskiego.

NAUCZYCIELE (lki) SZKÓŁ POWSZECHNYCH w okręgu szkolnym krakowskim mogą wnosić podania o przyjęcie na wyższy kurs nauczycielski, grupa śpiewu i gimnastyki, która będzie czynna w roku szkolnym 1924-25 w Poznaniu. Termin wnoszenia podań drogą służbową przedłuża się do 1 maja b. r.

„DIAMENT, GRAFIT, WĘGIEL". Pod powyższym tytułem odbędzie się w Muzeum przemysłowem we wtorek 8 bm. wykład prof. U. J. dra Krentza. Wykład będzie ilustrowany obrazami świetlnemi. Początek o godz. 7 wieczór.

TELEGRAMY

Prześladowanie żydów na Litwie

Kowno, 8 marca (AW). Wśród żydów litewskich panuje wielkie **rozgoryczenie.** Rząd litewski zaczyna wobec nich **stosować te same metody ucisku, jakiego doznaje oddawna polska ludność.** Wobec zniesienia stanowiska ministra dla spraw żydowskich, frakcja żydowska sejmu kowieńskiego postanowiła zwołać plenarne posiedzenie żydowskiej rady narodowej na 17 bm. Przedstawiciele żydowskiej **frakcji** sejmowej odbyli dłuższą konferencję z premjerem Galwanauskasem w związku ze zmianą polityki wobec ludności żydowskiej.

Aresztowanie fałszerzy guldenowych not gdańskich

Gdańsk, 8 kwietnia (AW). Dzienniki tutejsze podają, iż w Gdańsku aresztowano **5 żydów polskich pod zarzutem puszczenia** w obieg **fałszywych bankontów 10-cio guldenowych, wyrabianych w Wilnie.** Na ślad fałszerzy wpadła w swoim czasie **policja polska,** która wykryła fabrykę fałszywych banknotów. Aresztowani tłomaczą się nieświadomością co do jakości posiadanych banknotów.

Mac Donald znowu w mniejszości

Wiedeń, 8 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Uchwała Izby gmin **odrzucająca** artykuł pierwszy noweli do ustawy **o ochronie lokatorów zapadła 221 głosami przeciwko 212.** Premjer złożył oświadczenie, że rząd **nie zamierza ustąpić,** ponieważ ustawa o ochronie lokatorów **niema charakteru politycznego.**

Lokaut 100.000 robotników dokowych

Wiedeń, 8 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W czwartek **nastąpi lokaut 100 tysięcy** robotników dokowych.

Ucieczka bankiera praskiego

Wiedeń, 8 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Pragi: Bankier tutejszy, **Artur Rosenbaum, uciekł, sprzeniewierzywszy swym klientom trzy miliony czeskich koron.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 9 kwietnia: 1,800.000 mk.

Marka polska w dniu 1 kwietnia

W Zurychu (w transakc.)	0·65—0·70 za miljon
W N. Jorku	1 dolara za 1·05 mil.
W Gdańsku	0·62—0·63 za miljon
W Pradze	3·75 3·81½ za miljon
W Londynie	38 500.000 za 1 funt

Kurs dolara:

W Krakowie	9,420.000
W Warszawie	9,350 000—9 300 000
W Katowicach	9,200.000
We Lwowie	9,400.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 8 kwietnia.

Dolar	9.420.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	131·50
Lir	—
Korona czeska	279.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,415.000—9,410.000
Londyn	40,800.000
Zurych	1,641.000
Paryż	—
Medjolan	—
Wiedeń	133·50
Praga	279.000
Bruksella	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

8 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1625—1725	1400—1450
Bank Hipoteczny I—VIII	—	1900
„ Małopolski	2300	2200
Ziem. Bank kred. I—IX	550	450—475
Powsz. Bank kred. I—V	275	200
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	450
Bank zw. sp. zar. I—X	19500—20000	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1600—1650	1400—1440
Impex I—V	100	100—102
Pharma I—III	2650—2725	2500—2600
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	600
C. Hartwig I—V	—	435—450
Żegluga Polska I—III	440	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	38250	36500—36900
Cegielski I—IX	2100—2140	1825—1900
Parowozy I—III	1600—1625	1300—1350
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2600—2625	2450
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	65000—66000	62000—63000
Siersza I—IV	19100—19250	16000—17000
Tepege I—IV	8700—9000	8500—8550
Gazy ziemne I—II	—	1650—1750
Polska Nafta I—III	1900—2000	—
Pokucie I	1950—2000	1800—1910
Oikos I—IV	15500	—
Pezet I—IV	1000—1025	950—975
Strug I	—	—
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	14600
Krakus I—VI	—	4400—4900
Chodorów I—V	17900—18200	14500—15550
Ćmielów I—II	2725—2800	2550—2650
Elektrow. Siersza I—IV	1000—1150	1000
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3000	2900—2950
Chybie	26000—26500	24000
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	1300—1400	1250—1300

Kraków, 8 kwietnia.

(W. S.) Dzisiaj na rynku papierów dywidendowych nastąpiła znaczna poprawa. Wszystkie niemal papiery uzyskały wyższe kursa, niektóre poprawiły się o 20%. W pierwszym rzędzie poszukiwano papiery arbitrażowe z Zieleniewskim i Górką na czele. Również i akcje bankowe dużo silniejsze.

Waluty słabsze.

Akcje na pogiełdziu: Jaworzno dr. 101—102 mil. (25) 94—95 mil., Gazy wschodnie ultimo 103 mil. (płac.), Gazy zachodnie 21—21½ mil., Nitrat 1300 tys. (towar), Len 4800 tys. (płac.), Lokomotywy 2000—2100 tys., Szkło Krosno 1800 tys., Elektrownia na Sanie 775 tys., Nobel 6400 tys. (płac.), Listy zastawne Banku Hipotecznego 4½% płacą 90 mil. za 1000 koron.

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 8 kwietnia. Tendencja dla papierów polskich nieco życzliwsza. Kursy bez zmian.

Zurych, 8 kwietnia. Otwarcie giełdy. Holandja 213·50, Nowy Jork 573·50, Londyn 24·79, Paryż 33·17, Medjolan 25·35, Praga 17·10, Budapeszt 0·00.80, Bukareszt 3·15, Belgrad 7·10, Sofja 412, Wiedeń 0·0080.75.

Zurych, 8 kwietnia. Tendencja naogół słabsza. Londyn i Paryż straciły z wczorajszych notowań. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 5·73½, Londyn 24·79, Amsterdam 213·50, Paryż 33·17, Medjolan 25·35, Budapeszt 0·0080, Praga 17·10, Bukareszt 3·15, Belgrad 7·10, Sofja 4·12, Wiedeń 0·0080.75, Warszawa 0·65—0·70.

Zurych, 8 kwietnia. Zamknięcie giełdy. Holandja 213·60, Nowy Jork 572. Londyn 24·79, Paryż 33·30, Medjolan 25·35, Praga 17·12½, Budapeszt 0·0080, Bukareszt 3·15, Belgrad 7 1/8, Sofja 4·10, Wiedeń 0·0080 5/8.

Gdańsk, 8 kwietnia. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 5·79—5·89, Warszawa 0·62—0·63, Londyn 20·25—20·50 biljonów.

Praga, 8 kwietnia. Notują we wstępnych transakcjach bankowych: Amsterdam 1276—1282, Berlin 7·40—7·60, Bruksela 168·75—169·75. Zurych 601·50—604·25. Londyn 149·12½—150·05. Medjolan 154·25—155·75, Nowy Jork 34·30—34·60. Paryż 200—201·75, Budapeszt 0·04.50—0·05. Wiedeń 0·04.82—0·05.02, Bukareszt 17·40—18·20, Praga 3·75—3·81½.

Paryż, 8 kwietnia. Tendencja cośkolwiek silniejsza. Kursy wahają się. Notują we wstępnych transakcjach bankowych: Londyn 74·40—74·60. Nowy Jork 17·18½—17·22. Bruksela 85·10, Medjolan 76·75—76·80. Zurych 302·25—303·25. Amsterdam 646·50, Bukareszt 9·10, Wiedeń 0·024.75.

Londyn, 8 kwietnia. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 432·30, Praga 145·75, Paryż 74·65. Medjolan 96·75, Zurych 24·79, Amsterdam 1163·50, Kopenhaga 26·04. Berlin 20·50 biljonów, Wiedeń 305.000. Warszawa 38.500.000.

Nowy Jork, 8 kwietnia. Londyn 432·15, Medjolan 446·50, Paryż 580·25, Amsterdam 3728, Zurych 1746, Wiedeń 0·14, Praga 297·50, Warszawa 0·01.05.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 8 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	462.500—459.000
Holandja	3,490.000—3.462.500
Londyn	40,600.000—40,250.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	517.000—541.600
Praga	278.750—268.775
Szwajcarja	1,635.000—1,622.500
Wiedeń	132·10—130·65
Włochy	416.000—413.000
Sztokholm	—
Bony złote	1 350.000—1.400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1,000.000—1.075.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	4,940.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 8 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	24000—26000
Bank Zw. Sp. Zar.	18500—18250
Cegielski	1800—2000
Parowozy	1390—1425
Starachowice	10600—12250
Zieleniewski	37000
Żyrardów	1360000—1320000
Haberbusch	20500—22000
Nafta Polska	1675—1650
Spirytus	7900
Chodorów	15500—17500
Ćmielów	2800
Nobel	5800—5750
Bank Przem. Lwów	1500
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	3050—3350
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	—

Zagraniczne giełdy towarowe

Londyn, 7 kwietnia. Metale. Miedź za gotówkę 65 3/8—65·50, miedź za trzy miesiące 64·50—64 5/8, miedź elektrolitowa 70·50—71, miedź best select 69·25—70·50, miedź strongheots 96, cyna za gotówkę 266·50—266·75, cyna za trzy miesiące 265·75—266, ołów przy okazaniu 33·75, ołów późniejszy 32·75, cynk przy okazaniu 33 1/8, cynk późniejszy 34 1/16, aluminium krajowe 120, aluminium zagraniczne 125, antymon 57—57·50, blacha biała 2417·50, rtęć 15 5/8—15 7/8, nikiel 135, nikiel na dostawę 135, wolfram 1113, platyna 540, srebro 32 13/16, srebro na dostawę 32 13/16.

Z OSTATNIEJ CHWILI

O zaliczki świąteczne dla urzędników

Warszawa, 8 kwietnia (AW). Organizacje urzędnicze zamierzają wystąpić do rządu z petycją udzielenia im zaliczek na święta za spłatą ich w kilku ratach.

Katastrofy samolotów

Wiedeń, 8 kwietnia (AW). Jak donoszą tutejsze dzienniki, w Lipsku wydarzyła się katastrofa lotnicza samolotu pasażerskiego. Samolot, zmuszony do wylądowania, zaczepił skrzydłem o słup telegraficzny i runął na ziemię. 6 osób ciężko rannych.

Berlin, 8 kwietnia (AW). Według doniesień ze Strasburga, zderzyły się w okolicy tego miasta dwa samoloty, co pociągnęło za sobą śmierć obu pilotów w gruzach samolotu.

Eksport niemiecki upada coraz bardziej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 8 kwietnia. Bilans handlowy Niemiec za luty wykazuje **nadwyżkę w imporcie w wysokości 252 miljonów złotych marek niemieckich.** Pasywność zatem niemieckiego bilansu handlowego **stale wzrasta.** Nadwyżka w imporcie spowodowana jest tem, że przemysł niemiecki zaopatrtuje się bardzo obficie w surowce za granicą i w miesiącu lutym nadeszły bardzo liczne transporty. Eksport niemiecki z powodu wysokich cen rynkowych chromu, przemysł niemiecki nie jest już z powodu tego w stanie toczyć wielkiej walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Samoloty w służbie dyplomacji

Paryż, 8 kwietnia (PAT). „Temps" donosi, że spawozdanie ekspertów wysłane będzie jak najszybciej do stolic państw. Do Londynu i Brukseli zawiozą je lotnicy, zaś do Rzymu przesłane będzie telegraficznie. Do Waszyngtonu sprawozdanie to będzie przetelegrafowane na kilku kablach, a transmisja całego tekstu zajmie 3 godzin czasu.

Nie było starć między wojskami tureckiemi a francuskiemi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 kwietnia. Oficjalny komunikat ministerstwa spraw zagranicznych dementuje wiadomości, podane przez prasę angielską, jakoby na granicy syryjskiej przyszło do starć między wojskami francuskiemi a tureckiemi.

Przed wyborami na prezydenta republiki w Stanach Zjednoczonych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 8 kwietnia. Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Jorku, że partja republikanów wyznaczy w dniu 10 czerwca kandydata na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, partja zaś demokratów w dniu 20 czerwca.

Wybuch bomby

Rzym, 8 kwietnia (PAT). „Tribuna" donosi z Palermo, że w willi, gdzie zazwyczaj zatrzymuje się Orlando, eksplodowała bomba. Siła wybuchu była tak znaczna, że w willi wypadły wszystkie szyby. Wdrożone dochodzenia nie wykryły sprawców. Orlando od dwóch dni przebywa w Rzymie.

Bandy ukraińskie wtargnęły do Besarabji

Rzym, 8 kwietnia (PAT). „Popolo d'Italia" donosi, że nagranicy ukraińsko-besarabskiej uzbrojone bandy ukraińskie przekroczyły Dniestr i dopuszczają się gwałtów na ludności. Bandy te są rozpędzane przez wojska rumuńskie. Rumunja traktuje ten incydent jako akt prowokacji.

Przekroczenia walutowe w Hamburgu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Hamburg, 8 kwietnia. Policja hamburska przeprowadziła w szeregu banków hamburskich rewizje w związku z przekroczeniami walutowemi. Przeciwko 138 bankierom wdrożone zostały dochodzenia. Jedna z bardzo poważnych firm bankowych jest w sprawie tej bardzo poszkodowaną.

Po zamknięciu kroniki

(s) TARG DZISIEJSZY był naogół słaby. Dowieziono średnią ilość zboża, a ceny tegoż na placu targowym się utrzymały, hurtownie jednak ceny opadły. Za żyto kupcy nie chcieli płacić 26 miljonów, lecz oferowali 25 mil. i niżej loco Kraków; mąkę żytnią 70% sprzedawano wraz z workiem po 410—415.000 za 1 kg, bez worka po 390.000, za mąkę pszenną 50% płacono od 800—810.000 za 1 kg. Spadły ceny również kartofli; za kartofle stołowe „prima" płacono 11 miljonów za 100 kg loco Kraków. Podrożały jedynie zboża nasienne, wskutek zapotrzebowania; zwrócić jednak należy uwagę, że niektóre firmy za zboża nasienne pobierają zbyt wygórowane ceny, a zysk ich dochodzi do 50%. Na Rynku głównym dowóz nabiału był średni, a ceny utrzymywały się na poziomie ostatniego targu; podrożały tylko nieznacznie jajka, za które płacono 150—160.000 mk.

(s) REWIZJA CEN NA TARGOWICY MIEJSKIEJ. W dniu dzisiejszym prezydjum miasta wysłało na targowicę miejską specjalną komisję przy współudziale delegata województwa dla zbadania cen bydła na targowicy, oraz celem skontrolowania kalkulacji cen handlarzy.

(s) LIKWIDACJA SKŁADÓW MĄKI GUZOHANU W KRAKOWIE. Wysiłki prezydjum miasta doprowadziły do założenia w Krakowie wolnego składu mąki Guzohanu na potrzeby aprowizacji miasta i na potrzeby konsumów krakowskich. Niestety, jak się dowiadujemy, Guzohan likwiduje i to natychmiast wspomniane składy mąki w Krakowie, dlatego, że składy te się mu nie kalkulują. Równocześnie zawiadomił Guzohan prezydjum miasta, że mąka Guzohanu tak poznańska jak i z młynów Neumana w Białej podrożała i to: z młynów Neumana o przeszło 10.000 na 1 kg., a tak samo i mąka poznańska, tak, że ta ostatnia mąka będzie się kalkulowała na przeszło 440.000 za 1 kg loco skład w Krakowie. Interwencja telefoniczna prezydjum miasta w Guzohanie odniosła tylko niezadowalający skutek, bo Guzohan tylko do jednej partji mąki i to w ilości 20 wagonów, obniżył cenę mąki poznańskiej o 5.000 na 1 kg. Stało się to widocznie dlatego, że rolnicy uzyskali zezwolenie na wywóz mąki z kraju, następstwem czego jest podrożenie zboża na targach krajowych, a w dalszym ciągu mąki.

Skutek tej akcji Guzohanu będzie taki, że cena chleba i pieczywa będzie musiała być podwyższona.

Jak się dowiadujemy, prezydjum miasta zabiega w tym kierunku, aby na innej drodze piekarzom poczynić ułatwienia i nie dopuścić do znacznego podrożenia pieczywa.

SAMOBÓJSTWO 72-LETNIEGO STARCA. We Lwowie otruł się kwasem solnym 72-letni dorożkarz, Fried, nieuleczalnie chory.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **17,200.000 złotych wynosiły wpływy na podatek majątkowy** w warszawskiej Izbie skarbowej, 12,900.000 w łódzkiej, 9,400.000 w katowickiej, 8,700.000 w poznańskiej,8,100.000 zł. w lwowskiej, 5,500.000 złotych w kieleckiej, ponad 3,000.000 w grudziąckiej, lubelskiej i krakowskiej, ponad 1,000.000 złotych w białostockiej, brzeskiej, wileńskiej i łuckiej.

— **Koszt żywności w Warszawie** obniżył się w ciągu ostatniego tygodnia w stosunku do poprzedniego o 1·58%.

— **Koszta utrzymania w Łodzi** w ciągu całego miesiąca marca wzrosły o 0·4%.

— **Między cenami artykułów pierwszej potrzeby** w wielkich miastach, a na prowincji zachodzą olbrzymie różnice, dochodzące niejednokrotnie do 50%.

— **Mąka pszenna krajowa jest sprzedawana** na warszawskim targu po 820.000 mkp., mąka żytnia z młynów prowincjonalnych po 540.000 mkp., mąka pszenna amerykańska po 940.000 mkp.

— **Cenę kaszy jęczmiennej obniżono w Warszawie** z 660.000 mkp. do 600.000 mkp., a fasoli białej z 1,300.000 do 1,250.000 mkp. za kg w sprzedaży detalicznej.

— **Zakaz wywozu z Francji** odpadków bawełnianych i wełnianych, skór, zboża nasiennego, artykułów spożywczych, z wyjątkiem mięsa, koni został zniesiony.

— **Sowiety wypuszczają wewnętrzną 8% pożyczkę** w wysokości 100 miljonów złotych rubli.

— **500 wagonów cukru** sprzedał węgierski kartel do Francji.

Pozorna sprzeczność w budżecie państwa

(b) Przedłożony Sejmowi w październiku roku ubiegłego budżet na rok 1924 wykazuje w wydatkach 1.088,000.000 złotych, w dochodach zaś 1.112,000.000 złotych. Budżet ten był ułożony w tak zwanych złotych wskaźnikowych, to jest w złotych, opartych na skróconym wskaźniku cen hurtowych w stosunku do franka złotego. Złoty ten w chwili układania budżetu wynosił 10.000 Mkp. i był wówczas niższy od franka złotego.

Dodatkowa ustawa skarbowa, wniesiona w marcu, przewiduje w wydatkach 287,000.000 złotych wskaźnikowych, w dochodach zaś 273.000.000 fr. złotych, a to z tego powodu, iż ustawa z dnia 6 grudnia 1923 roku o waloryzacji dochodów każe przy poborze, a zatem i przy preliminowaniu dochodów ustalać je we frankach złotych.

Stosownie do tego budżet cały na rok 1924 wyniesie w wydatkach 1.375,000.000 złotych wskaźnikowych, w dochodach zaś 1.385,000.000 franków złotych.

Ponieważ obecnie stosunek franka złotego do złotego wskaźnikowego uległ zasadniczej zmianie, polegającej na tem, że złoty wskaźnikowy, równający się 2 miljonom Mkp., jest 11 procent większy w swej wartości markowej od franka złotego (1,800.000 Mkp.), **mogła powstać stąd wątpliwość, czy zrównoważenie budżetu byłoby możliwe, o ileby wydatki były o 11 procent wyższe w stosunku do sumy dochodów i czy to nie dałoby deficytu 151,000.000 złotych wskaźnikowych.**

Otóż według ustawy z dnia 10 stycznia b. r. o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał b. r., oraz zgodnie z ustawą skarbową na r. 1924, złote wskaźnikowe nie są walutą, w której budżet musi być realizowany, są one tylko najwyższą granicą, do której może pójść minister skarbu przy otwieraniu kredytów dodatkowych w markach polskich. Z upoważnienia tego minister skarbu skorzystał w pełnej mierze w pierwszych czterech miesiącach b. r., stosując przy realizowaniu budżetu znacznie niższe kursy od rzeczywistych. A mianowicie: w styczniu, gdy kurs złotego wskaźnikowego był 1.952.636 mkp. stosowano kurs 1,100.000 mkp., w lutym, gdy kurs złotego wskaźnikowego był 2,006.537 mkp., stosowano kurs 1.400.000 mkp., w marcu przy kursie złotego wskaźnikowego mkp. 2,016.000, stosowano kurs 1,500.000 do 1,700.000 mkp., w kwietniu podwyższono stosowany kurs do kwoty 1,800.000 mkp.

Wskutek tej redukcji kursów w pierwszych czterech miesiącach b. r. osiągnięto oszczędność w wydatkach w kwocie 120,000.000 złotych wskaźnikomych. Oszczędność ta jest definitywna, co znaczy, iż wydatki ograniczone nie będą musiały być dokonane w ciągu roku.

Wobec tego możnaby już obecnie stosować w całej pełni przy wydatkach rzeczywisty kurs złotego wskaźnikowego bez jakiegokolwiekbądź niebezpieczeństwa dla równowagi budżetowej. Ministerstwo skarbu mimo to zamierza stosować nadal kurs 1,800.000, aby w ten sposób przejść w wydatkach rzeczowych na franki złote, usuwając wszelkie obawy, połączone ze stosowaniem złotego wskaźnikowego. Jedynie w wydatkach osobowych musi być stosowany rzeczywisty kurs złotego wskaźnikowego z uwagi na to, że uposażenia urzędnicze oparte są na wskaźniku kosztów utrzymania. Przeciwwagą jednak będzie tu redukcja etatów osobowych, która jest przedmiotem rozważań rządu.

Oczywistą jest rzeczą, iż z chwilą wprowadzenia reformy walutowej, sprawa różnicy kursów przestanie być aktualną i nikt nie będzie stosował złotego wskaźnikowego. Gdyby zaś do tego czasu, choć to jest mało prawdopodobne, wynikło jakiekolwiek niebezpieczeństwo, spowodowane niedającemi się dzisiaj przewidzieć okolicznościami, któreby zmusiły do zwiększenia wydatków, natonczas zajdzie konieczność zwiększenia strony dochodowej budżetu. Jest to jednak ewentualność zupełnie teoretyczna, skoro deficyt, ustalony rachunkowo, został już wreszcie usunięty przez omówioną wyżej oszczędność, a kontrolą tej oszczędności na przyszłość będą budżety miesięczne, które, jako oparte na wynikach kasowych ostatnich zwykle tygodni, dają zupełną gwarancję bezdeficytowej gospodarki.

Z krakowskiego targu zbożowego

Giełda zbożowa krakowska zanotowała ostatnio następujące ceny informacyjne: pszenica od 44—48 milj., żyto 25—26 i pół milj., jęczmień browar. 31—33 milj, owies 26—28 i pół milj.

Mąka pszenna 50 proc. 81—82 milj., mąka żytnia 70 proc. krakowska 41—42 i pół milj., mąka poznańska 43—44 milj.

Ziemniaki stołowe 11—12 milj. Ceny rozumieją się za 100 kg loco Kraków.

Popyt nadal słaby, przy dostatecznej podaży. Podobne wiadomości nadchodzą i ze Lwowa, gdzie podaż towaru dostateczna, przy tendencji utrzymanej.

Łódź nietylko nie może wywieźć swoich wyrobów, ale jeszcze sprowadza wyroby zagraniczne

(rom) Konjuktury eksportowe przemysłu włókienniczego łódzkiego uległy znacznemu pogorszeniu od kilku miesięcy na skutek wydatnego zwiększenia kosztów produkcji, oraz olbrzymich trudności w zdobywaniu niezbędnego kapitału obrotowego, w tak znacznej mierze, iż towary łódzkie, eksportowane na Bałkany i do Austrji, nietylko straciły na tamtejszych targach zdolność konkurowania z wyrobami czeskiemi i angielskiemi, ale jesteśmy świadkami niezwykłego faktu, że złożone na konsygnacji w wiedeńskich składach towary bawełniane łódzkie, wysyłane są z powrotem do Łodzi, gdyż opłaci się pokryć koszta transportu powrotnego i sprzedać towary te w Łodzi, niż na miejscu po tamtejszych cenach rynkowych. Nie na tem koniec. **Przedstawiciele firm wiedeńskich nadesłali przemysłowcom łódzkim oferty na (sprzedaż do Łodzi) większych ilości wyrobów włokienniczych czeskich, które to propozycje okazały się możliwemi do przyjęcia**, gdyż koszt towaru czeskiego loco Łódź nieznacznie tylko przekracza najostrożniej kalkulowany **koszt własny** towaru łódzkiego.

Ponieważ przemysłowcy czescy za pośrednictwem meklerów wiedeńskich ofiarują swoim kolegom łódzkim niesłychanie korzystne warunki zapłaty, bo kilkumiesięczny kredyt, a częściowo wekslowy bez żadnej gotówki przy odbiorze, a pozatem nic nie mają przeciwko temu, by towar nabyty przez fabrykantów łódzkich, był w Łodzi pakowany w opakowanie łódzkie i zaopatrywany pieczątką przemysłowca łódzkiego. Import tych towarów kalkuluje się o wiele korzystniej, niż produkcja w Łodzi. Przemysłowiec łódzki towar czeski sprzedawać będzie po swojej cenie cennikowej na warunkach obowiązujących w Łodzi, t. j. 25 proc. gotówki i co najwyżej 50-dniowy akcept. Za nim przeto zapadnie termin płatności jego zobowiązania w Czechach, dawno zebraną będzie miał gotówkę ze sprzedaży **i będzie jeszcze w możności na własny rachunek nią obracać dla podtrzymania produkcji tych gatunków towaru, których produkcja się opłaca i, które dana firma ze względów konkurencyjnych produkować bezwzględnie musi, by nie utracić odbiorców.**

I tak w ciągu niezwykle krótkiego czasu nastąpił zupełny przewrót warunków zbytu naszego przemysłu tekstylnego, który nietylko spowodował usunięcie naszych produktów z targów zagranicznych, ale zagraża chwilowo częściowem ich usunięciem z targów krajowych.

„Periculum in mora". Ministerstwo przemysłu i handlu powinnoby się zastanowić nad środkami administracyjnemi, któreby uniemożliwiły podszywanie się wyrobów zagranicznych pod markę krajową na targu wewnętrznym. Następnie trzebaby rozważyć, czy w obecnym okresie, przełomowym nie należałoby na jakiś czas podwyższyć ceł ochronnych na wyroby włókiennicze, oraz czy wtedy nie należałoby forsować eksportu „dumpingiem", t. j. cenami niższemi w eksporcie, niż dla zbytu krajowego. W tym wypadku, t. j. specjalnie w odniesieniu do wyrobów włókienniczych ta metoda, jak się zdaje, przyniosłaby gospodarstwu społecznemu korzyści większe od wzrostu obciążenia konsumentów krajowych. Oczywiście takiej metody nie możnaby zalecać dla przemysłów podstawowych, jak n. p. fabrycja surowca żelaznego i półfabrykatów żelaznych.

Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia

(b) Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia, która nie przeszła jeszcze przez cały alembik ustawodawczy, w swej ostatniej redakcji wygląda, jak następuje: Będzie stworzony specjalny fundusz ubezpieczeniowy, do którego będą wpływały wkładki od pracodawców w wysokości 1 i pół procent od zarobku każdego robotnika, wkładki od robotników w wysokości pół procent zarobku, oraz dopłaty ze skarbu państwa w wysokości 40 procent wkładek pracodawców i pracobiorców. Połowę dopłaty skarb państwa może przerzucić na gminy miejskie, na których terenie znajdują się zakłady, objęte przymusem ubezpieczenia. Przedsiębiorcy, ograniczający ilość zatrudnionych robotników więcej, niż o 10 procent, lub ilość dni pracy więcej, niż o dwa dni w tygodniu, opłacać mają przez przeciąg trzech miesięcy całą wkładkę, jaką płacili przed redukcją lub przed zamknięciem fabryki.

Prawo do zasiłków będą posiadali robotnicy, którzy zajęci byli przynajmniej 20 tygodni w ciągu roku przed zgłoszeniem swego bezrobocia. — W przeciągu miesiąca muszą zarejestrować się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

O ile nie zostanie bezrobotnemu zaofiarowana odpowiednia praca po 10 dniach od dnia zarejestrowania się, otrzymuje on zasiłek. Wypłata zasiłku trwa 13 tygodni, czas ten jednak może być przedłużony do 17 tygodni.

Funduszem ubezpieczeniowym zarządzają Zarząd główny i podległe mu Zarządy obwodowe. W skład Zarządu głównego wchodzi 4 przedstawicieli rządu, 6 robotników, 4 pracodawców i 4 przedstawicieli samorządów. W skład Zarządów obwodowych. 1 przedstawiciel rządu, 3 robotników, 2 pracodawców i 2 przedstawicieli samorządów. Dla przeprowadzenia akcji ubezpieczeniowej, Zarząd obwodowy tworzy własne biura, lub też przekazuje poszczególne czynności, jak rejestrację bezrobotnych, ściąganie wkładek i wypłatę zasiłków urzędom pośrednictwa pracy, samorządom, lub instytucjom społecznym.

Od korzystania z ustawy wyłączeni są robotnicy rolni, chałupnicy i służba domowa. Natomiast rząd **może rozciągnąć ubezpieczenie także na pracowników umysłowych.**

Uchwalenie tej ustawy pociągnie dalszy wzrost wydatków państwowych, oraz znaczne obciążenie przemysłu.

Znaczna poprawa sytuacji gospodarczej Niemiec

(rom) Nadspodziewanie szybko rozpoczyna pracować w normalny sposób przemysł niemiecki. Zachodnio-niemiecka produkcja węgla pokrywa w zupełności węglowe zobowiązania reparacyjne bez uszczerbku dla zaopatrzenia wewnętrznego Niemiec. W Zagłębiu Ruhry wydobywa się obecnie tygodniowo 2 miljony ton węgla i produkuje się 370.000 ton koksu. Węgiel z Zagłębia Ruhry odzyskuje z powrotem swoje poprzednie rynki zbytu, konkuruje w Holandji z węglem belgijskiem, jest eksportowany do Szwecji, Szwajcarji, południowych Niemiec, a wreszcie do zachodniej Austrji, skąd wypiera węgiel czeski i polski. Wybitna poprawa sytuacji daje się również zauważyć w niemieckim przemyśle metalowym. Zużycie żelaza surowego zwiększa się stale, ceny żelaza mają tendencję zwyżkową, tona żelaza w sztabach kosztuje obecnie 142 marki złote, w stosunku do 124 marek złotych, płaconych w styczniu. W ostatnich czasach konkurencja francusko-lotaryńska zmniejszyła się znacznie, a w związku ze zwyżką kursu franka jest oczekiwane znaczne zmniejszenie się eksportu ciężkiego przemysłu francuskiego. Fabryki wyrobów stalowych w Solingen uzyskały znaczne zamówienia krajowe na targach lipskich, jednakże jeszcze eksport należycie się nie rozwija z powodu nadmiernie wysokich cen.

Znaczne ilości wyrobów stalowych, wskutek zmniejszenia podatku eksportowego z 26 na 5 procent, mogły być wywiezione do Anglji. Przemysł maszynowy uzyskał cały szereg nowych zamówień. Przemysł budowlany pracuje znacznie intenzywniej, zbyt cementu wskutek znacznego zapotrzebowania zakładów, poruszanych siłą wodną, poprawił się znacznie. Przemysł potasowy donosi o gwałtownem zwiększeniu się zakupów krajowych. Konjunkturowy przemysł tekstylny, a w pierwszym rzędzie tkalni bawełnianych, od czasu stabilizacji marki poprawiły się znacznie. Liczba bezrobotnych w niezajętych obszarach zmniejsza się stale, jednakże w okolicach nadreńskich jest jeszcze ciągle bardzo znaczną. Ożywiona produkcja pokrywa obecnie w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, od tak wielu miesięcy niedostatecznie zaspakajanego. Niewątpliwie w niedługim czasie niemieckie towary ukażą się na targach światowych i stanowić będą znowu poważną konkurencję na targach handlowych, które i na nasze stosunki handlowe nie pozostaną bez wpływu.

Kronika ekonomiczna

(b) **WYDOBYCIE SOLI POTASOWYCH, KAINITU I SYLWINITU W PAŃSTWIE POLSKIEM** na dwie kopalnie przy 559 robotnikach wynosiło w ciągu zeszłego roku 61.503 ton wobec 46.082.7 ton w 1922 roku, 15.511 ton w 1921 roku, 10.293 ton w 1920 roku i 2.344 ton w 1918 roku.

(b) **EKSPORT WYROBOW EMALJOWANYCH,** jak garnków, wiader, kubłów i t. p. z polskich fabryk, jak „Wulkan" w Warszawie, „Westen" w Olkuszu, Sztarke w Suchedniowie i Herschfeld Wiktorja w Grudziądzu do południowej Ameryki i Indyj za pośrednictwem angielskich eksporterów zapowiada się bardzo dobrze i zdaje się, że będziemy mogli tam konkurować skutecznie z wyrobami niemieckiemi. Dotąd głównym targiem zbytu na nasze wyroby emaljowane były Bałkany.

(b) **NISKI POZIOM KWALIFIKACJI URZĘDNIKOW SKARBOWYCH.** Na 1.000 stanowisk kierowniczych w polskiej służbie skarbowej zaledwie 45 procent ma wykształcenie wyższe, 15 procent średnie, zaś 40 procent niższe. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Wielkopolsce, tam bowiem na 100 naczelników urzędów podatkowych, pięć ma wyższe, 2 średnie, 93 zaś niższe wykształcenie.

(b) **WALORYZACJA UBEZPIECZEŃ NA ZYCIE.** Du Gruber wygłosił w Warszawie odczyt na temat waloryzacji ubezpieczeń na życie, i wysunął tezę, wedle której należy inaczej traktować zakłady własne, jako dotknięte inflacją, niż zakłady zagraniczne, oparte o silną walutę.

O ile przy przerachowywaniu w tow. krajowych uwzględnić należy ich niezdolność do świadczeń w pełnej wartości złotowej, o tyle zakłady zagraniczne powinny zwrócić siłę nabywczą premij otrzymanych taką, jaką była w chwili wpłaty.

Projekt rozporządzenia waloryzacyjnego prof. Zolla w dostatecznej mierze uwzględnia zasadę słuszności, która powinna stać się podstawą do uregulowania tej sprawy.

(b) **WYWOZ PIERZA I PUCHU Z POLSKI.** Min. przemysłu i handlu poleciło konsulatom polskim w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie zbadać rynki we właściwych okręgach co do możliwości wywozu pierza i puchu z Polski, oraz zasięgnięcia informacyj odnośnie do wymagań kupców amerykańskich. — W tej mierze nadeszły wiadomości z Pittsburga, według których zbyt puchu i pierza rokuje pomyślne widoki, zwłaszcza w zachodniej Pensylwanji. Ogółem popyt przewyższa znacznie możliwość podaży. Ameryka nie posiada dostatecznej ilości pierza gęsiego i kaczego, wskutek czego musi artykuły te importować. Pierze i puch mogą mieć powodzenie również na rynku kanadyjskim.

(b) **WŁOCHY DOSZŁY NARESZCIE W FINANSACH PANSTWOWYCH DO GOSPODARKI BEZDEFICYTOWEJ,** kiedy deficyt roku 1922/3 wynosił jeszcze 3.200 miljonów lirów. — Obecny rząd włoski postawił sobie jako **program: uwzględnienie gospodarczych momentów przed czysto fiskalnemi, zastępowanie dochodów nadzwyczajnych trwałymi, wreszcie popieranie kapitalizacji.** W tym celu **zniesiono cały szereg podatków, obciążających kapitały i przyznano kapitałom zagranicznym wolność podatkową.** Nareszcie znowu w tym roku wystąpił bardzo silnie przypływ obcych turystów, który przed wojną dawał Włochom 800 miljonów lirów rocznie i który obecnie też będzie miał decydujący wpływ na włoski bilans płatniczy.

BANKRUCTWO BANKU HISZPAŃSKIEGO. „Journal" donosi z Madrytu o bankructwie banku kastylskiego. Wszyscy członkowie Rady nadzorczej musieli złożyć kaucje po 100.000 pesetów, aby w ten sposób uniknąć aresztowania. Prezydent instytucji, hr. Calastrowi, umknął do Paryża.

(b) **O POLSKICH TRAKTATACH HANDLOWYCH** ukazała się praca Stefana Goldmanna, wydana w Poznaniu, a to w „Poznańskich pracach ekonomicznych", wychodzących pod kierunkiem prof. Taglora. Książka ta omawia najprzód zobowiązania Polski z traktatu wersalskiego i rozwój polskich umów handlowych w okresie reglamentacji życia gospodarczego, by następnie na tem tle przedstawić szczegółowo treść zawartych dotychczas przez Polskę traktatów handlowych. Przechodzi więc autor kolejno sposób uregulowania międzynarodowej wymiany towarów przez traktaty, załatwienia w nich kwestji tranzytu i komunikacji, praw obywateli i spółek i t. d., przyczem przedmiot jest opracowany wyczerpująco, starannie i umiejętnie. Jako kompendjum dla materji bardzo aktualnej a zawiłej jest to bardzo pożyteczna publikacja.

Uchwały Zjazdu miast Małopolski i Slaska Cieszyńskiego

Kraków, 8 kwietnia.

(W. S.) W uzupełnieniu naszego sprawozdania ze zjazdu burmistrzów miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego nadmieniamy, że krytyka projektu rządowego prof. Kumanieckiego spotkała się z aprobatą wszystkich biorących udział w zjeździe, a późniejsze uchwały były poniekąd wypływem wywodów prof. Kumanieckiego. Delegat ministerstwa spraw wewnętrznych, dr S i k o r s k i, w dłuższem przemówieniu bronił stanowiska rządowego, jednakże przyznał, że wiele artykułów omawianego projektu należy zmienić i życzenia reprezentantów miast będą jak najszerzej uwzględnione.

Zjazd, kończąc swoje obrady, uchwalił szereg poprawek i wniosków, z których ważniejsze podajemy. I tak, uchwalono zamieścić w artykule 2 ogólne postanowienia o zmianach granic miast, zwłaszcza o przyłączeniu, względnie wyłączeniu gmin podmiejskich do miast ze szczególniejszem uwzględnieniem wypadków, w których przyłączenie to ma nastąpić z urzędu ze względu na administracyjne i gospodarcze interesy miast i państwa.

W artykule 3 uchwalono ustalić i **sprecyzować kodyfikacyjnie różnicę** pod względem organizacji między miastami niewydzielonemi z powiatu, a miastami **o ludności wyżej 15.000 mieszkańców,** lub będących uzdrowiskami **o charakterze użyteczności publicznej** i ustalić stosunek jednych i drugich do powiatu i województwa.

Odnośnie do artykułu 4 i następnych znieść postanowienia o członkostwie gmin i zastąpić je przepisami o stosunku mieszkańców miasta do gminy, oraz przepisami o stosunku gminy do jej mieszkańców, w szczególności obowiązkach gminy względem mieszkańców, o stosunku osób prawniczych na terytorjum gminy istniejących do miasta, których to postanowień w projekcie ustawy gminnej brak, co nie wyklucza zastrzeżeń jednorocznego zasiedzenia dla uzyskania praw wyborczych i oparcia praw z tytułu opieki społecznej na kryterjach ściślejszych od samego faktu zamieszkania.

Odnośnie do postanowień art. 14 łącznie z art. 63 określić szczegółowo, jakie dziedziny życia gospodarczego i administracji miejskiej mogą być regulowane statutami miejscowemi.

Odnośnie do postanowienia art. 18 uchwalono, że prawo wyborcze czynne przysługiwać może osobom, mającym 24 rok życia ukończony w chwili zarządzenia wyborów. Prawo wyborcze bierne przysługiwać ma osobom, mającym 30 lat życia, o ile od roku stale zamieszkują w danej gminie. (Projekt przewiduje 21 lat dla czynnego, a 28 lat dla biernego prawa wyborczego. Przyp. Red.)

Postanowienie art. 20 ustęp 2 znieść, a uzupełnić brak postanowienia na wypadek, gdy Rada m. wskutek zupełnego ubytku członków i zastępców zdekompletowała się w sposób, wykluczający możność legalnego powzięcia uchwał.

Skreślić w artykule 39 posta[illegible] wszelkie uchwały Rady m. mają być [illegible] przesłane władzy nadzorczej.

Odnośnie do tytułu III, dotyczącego organizacji magistratu:

a) Określić cyfrowo ilość zastępców przełożonego magistratu w art. 42 dla miast o własnych statutach na trzech, dla miast, wyłączonych z powiatu, na dwóch, dla burmistrzów na jednego.

b) **Uchylić podział członków magistratu na zawodowych i niezawodowych.**

c) Określić w art. 46 ustawowo **kwalifikacje naukowe i fachowe ławników zawodowych** i nie pozostawiać ich określenia ustawodawstwu wojewódzkiemu. Analogicznie należałoby w art. 67 określić kwalifikacje dla funkcjonarjuszów miejskich w miastach poniżej 25.000 mieszkańców.

d) Ilość ławników podwyższyć z proponowanej 10 procent radnych na 15 procent.

e) Ławników zawodowych w prawach emerytalnych zrównać z urzędnikami.

f) Poddać rewizji postanowienie art. 52 co do prawa głosowania na posiedzeniach magistratu ławników niezawodowych, którym prawo to przysługiwać **nie powinno.**

g) Przyznać głos stanowczy w art. 54 zastępcom ławników zawodowych.

h) W art. 56 ustosunkować i poddać władzy służbowej i porządkowej prezydenta miasta zawodowych członków magistratu, pod względem zaś dyscyplinarnym poddać tychże członków orzecznictwu organów dyscyplinarnych gminy.

i) W osobnem postanowieniu ująć prawa przełożonego magistratu, przysługujące mu z tytułu jego naczelnego stanowiska odnośnie do personalu urzędniczego i służbowego gminy. Prawa te przysługiwać powinny wyłącznie przełożonemu magistratu.

Przyznanie miastom w sprawach ich [illegible]ego zakresu działania i w sprawach poruczon[illegible] **prawa pełnej egzekutywy administracyjnej na równi z władzami państwowemi.**

Ustalenia zgodnie z konstytucją w samej ustawie o gminie miejskiej podstaw skarbowości gminnej (art. 79).

W artykule 82 ustawa powinna ustanowić przynajmniej jedną komisję obligatoryjnie, a to komisję nadzorczą dla kasy miejskiej, określić jej skład, zakres czynności i sposób działania.

W artykule 83—84 sprecyzować postanowienia co do władzy porządkowej i dyscyplinarnej nad personalem miejskim przekazując ją w całości przewodniczącemu magistratu.

W artykule 89 określić dokładnie, kto jest odpowiedzialnym czynnikiem zarządu miejskiego za czynności w zleconym zakresie działania przed władzami państwowemi.

B. Odnośnie do zasad ordynacji wyborczej zmiany proponowanej pluralności przy utrzymaniu tej zasady przez przyznanie dalszych głosów dodatkowych:

1) cenzusowi inteligencji, obejmującemu ukończenie szkół średnich i szkół wyższych (łącznie z głosem zasadniczym), maksymalnie trzy głosy;

2) udziałowi w polskiej kampanji wojennej, otrzymanym odznaczeniom wojskowym, wypadkom utraty męża, ojca lub dziecka w czasie wojny polskiej (łącznie z głosem zasadniczym), maksymalnie trzy głosy;

3) opłacającym z tytułu bezpośrednich podatków państwowych kwoty 300 złotych polskich rocznie, (łącznie najwyżej) dwa głosy;

4) umiejętności czytania i pisania po polsku (łącznie najwyżej) dwa głosy, z tem, że ogólna ilość głosów z tytułów powyżej ad 1, 2, 3, 4 wymienionych nie może przekraczać cyfry trzech.

Po uchwaleniu powyższych wniosków, dr Przeorski referował sprawę projektu

O SAMORZĄDZIE POWIATOWYM I WOJEWODZKIM.

Referat w konkluzji domagał się znacznego wzmocnienia zastępstwa miast w sejmikach powiatowych i wojewódzkich, a to ze względu na możliwą majoryzację przez wsie, oraz ze względu na interesy kulturalne i gospodarcze miast w państwie. Da się to osiągnąć systemem pluralności okręgów miejskich w stosunku do powiatów wiejskich.

Referat na temat „Ubezpieczenia robotników od wypadków a miasta" w związku z ostatniemi przepisami w tej sprawie, oraz „O zwalczaniu chorób zakaźnych i innych chorób nagminnych" wygłosił radca magistratu, dr Leinkram, domagając się zmian tych przepisów, które nazbyt wielkie ciężary przerzucają na gminy i przedsiębiorstwa.

Odpowiednie wnioski zjazd uchwalił.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rzadca drukarni: L. K. Górski